



ARCHIWUM
LEGIONÓW
i N. K. N.

Nr 1014

leg. 1153
ZY DĄBROWSKI

BITWA ODWROTOWA NAD NIEMNEM 1-EJ ARMII POLSKIEJ

(19—24 LIPCA 1920)

WARSZAWA 1929
WOJSKOWE BIURO HISTORYCZNE

150
8

BITWA ODWROTOWA NAD NIEMNEM 1-EJ ARMII
POLSKIEJ



1014

bg. 1153

MJR. JERZY DĄBROWSKI

BITWA ODWROTOWA NAD NIEMNEM 1-EJ ARMII POLSKIEJ

(19—24 LIPCA 1920)

WARSZAWA 1929

WOJSKOWE BIURO HISTORYCZNE

Odbitka z „BELLONY“.

Wstęp.

Niniejsza praca, ogólnie i w grubych zarysach przedstawiająca przebieg bitwy odwrotowej nad Niemnem 1-ej armji polskiej, od dnia 19 do 24 lipca 1920, nie pretenduje do wyczerpania tematu, ani też do wszechstronnego oświecenia tego mało znanego, jednak niemniej ciekawego — tak pod względem operacyjnym, jak i taktycznym — epizodu z okresu odwrotu polskiego frontu północno-wschodniego.

Studjum to ujmuje temat jedynie tylko pod pewnym kątem, zostało bowiem poniekąd „sprovokowane” nieco tendencyjnym przedstawieniem przebiegu tej bitwy (w obszarze Grodna) przez autora sowieckiego, Gaja¹⁾, który wślad za Kakurinem, Tuchaczewskim i Siergiejewem popełnia ten sam zasadniczy błąd w ocenie położenia strony polskiej, twierdząc, iż dowództwo polskie w okresie bitwy nad Niemnem projektowało zdecydowaną kontr ofensywę z obszaru Grodna i grupowało tam w tym celu „kuklak” z 5—6 dywizyj.

Gaj, ze zrozumiałych względów — jako b. dowódca III konnego korpusu sowieckiego, który w lipcu 1920 zdobył Grodno — szczególnie uparczywie chce widzieć w obszarze Grodna sześć ofensywnie nastawionych polskich dywizyj piechoty (8-a, 9-a, 10-a, 17-a, 2-a litewsko-białoruską, część 5-ej oraz VII rezerwową brygadę piechoty, prócz kawalerji i różnych formacyj etapowych, ochotniczych i t. d.); takie bowiem rozwiązanie sprawy przysparza laurów jego kozakom.

¹⁾ Gaj „Na Warszawę”.

To też w omówieniu swej t. zw. „operacji grodzieńskiej”, Gaj z niezwykłym tupetem i zaciętością atakuje „Rok 1920” marszałka Piłsudskiego, w którym Naczelnny Wódz polski, wbrew domysłom sowieckich dowódców i autorów, kategorycznie zaprzeczył jakimkolwiek ofensywnym zgrupowaniom i zamiarom Polaków w lipcu 1920 r. pod Grodnem.

Zamiast wdawać się w polemikę z autorami sowieckimi, postanowiłem dać ogólny obraz — z dnia na dzień — położenia 1-ej armii polskiej od 19 do 24 lipca 1920 r., wyjaśniając go odpowiednimi (polskimi) rozkazami operacyjnymi oraz szkicami.

Zasadnicze zamiary oraz ugrupowanie sił polskiego frontu północno-wschodniego w lipcu 1920 roku.

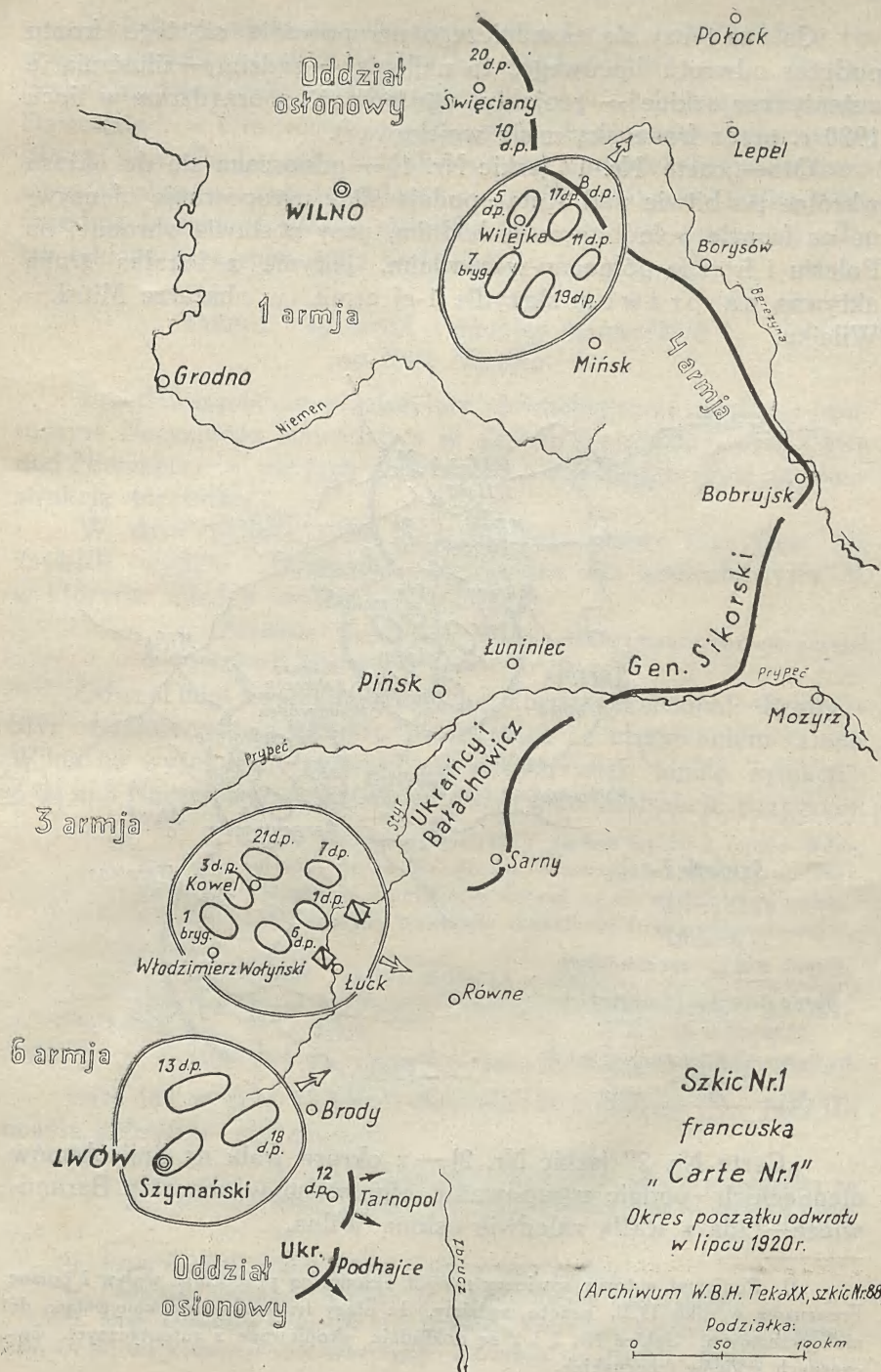
Podczas odwrotu polskiego frontu północno - wschodniego w lipcu 1920 r., przewodnią myślą polskiego Naczelnego Dowództwa było wprawdzie—przy pierwszej nadarzającej się sposobności przejść do zdecydowanej kontrakcji, jednakowoż, aż do osiągnięcia Wisły, wszystkie projekty polskie stałe były krzyżowane, przeważnie z przyczyny wadliwego ugrupowania polskich sił frontu północno-wschodniego.

Wyraźnie zarysowują się dwa momenty, które Naczelnne Dowództwo ewentualnie chciałoby wyzyskać dla uchwycenia inicjatywy; są to: bitwa na linii okopów niemieckich (projekt kontrakcji z obszaru Wilna) oraz bitwa nad Bugiem (projekt kontrofensywy z obszaru Brześcia). W okresie zaś bitwy nad Niemnem, tak w aktach ówczesnych, jak i w późniejszych relacjach polskich dowódców, brak nawet cienia jakiegos konkretnego projektu kontrofensywnego z obszaru Grodna.

Po załamaniu się — na skutek оголоczenia z wojska obszaru Wilna—planu bitwy na linii okopów niemieckich, Naczelnny Wódz przeszedł do koncepcji uporania się na południu z sowiecką armją konną Budiennego, aby następnie móc zgrupować siły do walnej rozprawy na linii Bug—Narwi. Linja Niemen — Szczara miała odegrać rolę wyłącznie buforową i nie była związana z szerszą koncepcją kontrofensywną.

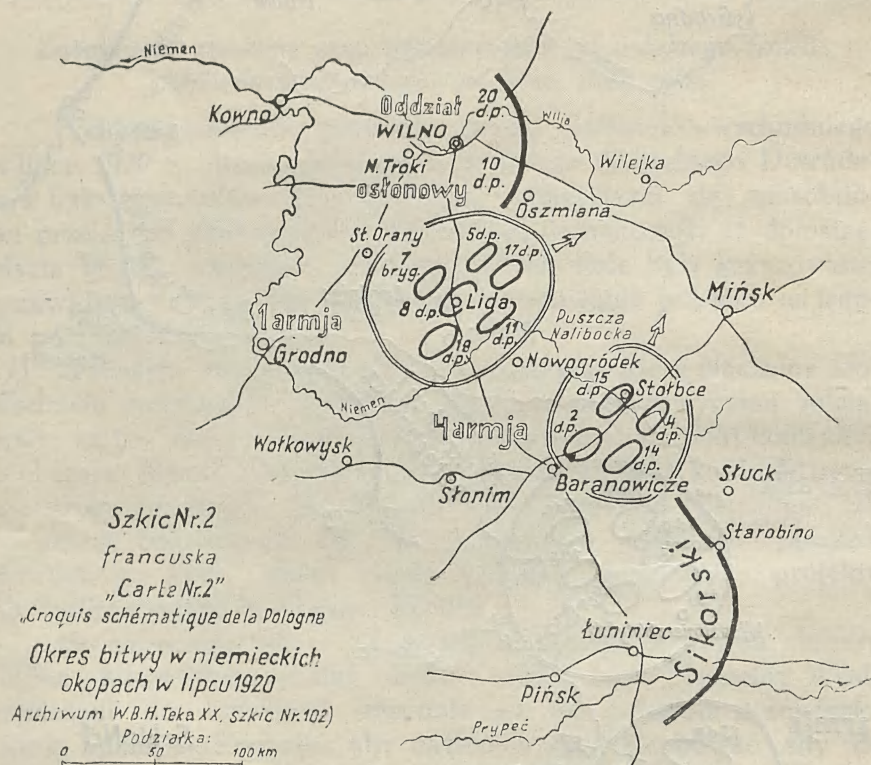
Nie wykluczało to, oczywiście, szukania okazji do lokalnej kontrakcji na olbrzymiej przestrzeni odwrotu: od okopów niemieckich do Bugu. Jednakowoż—jak na złość autorom sowieckim — właśnie okres bitwy nad Niemnem odznaczał się bodajże największą podczas całego odwrotu biernością polskiego frontu północno-wschodniego.

BITWA ODWROTOWA NAD NIEMNEM



Co zaś tyczy się zasadniczego ugrupowania sił tego frontu podczas odwrotu lipcowego, to najlepiej — sądzymy — zilustrują je autentyczne szkice — projekty ugrupowań, sporządzone w lipcu 1920 r. przez francuską misję wojskową ¹⁾.

Oto — „carte Nr. 1” (szkic Nr. 1) — odnosząca się do okresu wkrótce po bitwie nad Autą — podaje silne ugrupowanie ofensywne na froncie południowo-wschodnim, przy postawie obronnej na Polesiu i froncie północno-wschodnim, jedynie z lokalną grupą aktywną na prawym skrzydle 1-ej armji, w obszarze Mińsk — Wilejka.



„Carte Nr. 2” (szkic Nr. 2) — z okresu walk na linii okopów niemieckich — podaje ugrupowanie ofensywne w obszarze Baranowicz — Lida z wątlą zaledwie osłoną Wilna.

¹⁾ Ponieważ autorzy sowieccy naogół skłonni są przeceniać wpływ i pomoc Francuzów w roku 1920, przeto sądzymy, że plany francuskie przekonywująco do nich przemówią. Szkice Nr. 1 i 2 są dokładnie skopjowane z autentycznych ówczesnych szkiców francuskich.

Tak więc „carte Nr. 2”, jak i „carte Nr. 1”, określają lewe skrzydło 1-ej armji jako słabe i bierne. Powtórzy się to i w bitwie nad Niemnem¹⁾; chociaż bowiem Naczelne Dowództwo w tym okresie podkreślało konieczność utworzenia silnego skrzydła lewego, jednakowoż ani dowódca frontu północno-wschodniego, ani dowódca 1-ej armji, związani walką i poprzednią koncepcją silnego skrzydła prawego 1-ej armji, nie zdołali takiego przegrupowania wykonać.

*Odwrót 1-ej armji z okopów niemieckich
na linję Niemna.*

Przedewszystkiem przejrzymy chronologicznie rozkazy operacyjne Naczelnego Dowództwa w okresie poprzedzającym bitwę nad Niemnem, a mogące wywrzeć ten czy inny wpływ na konstrukcję tej bitwy.

W dniu 10. VII. 1920 Naczelne Dowództwo (Szt. Gen., Nr. 7344/III) wydało „Dyrektywy operacyjne dla kontrofensywy”²⁾, w których, między innemi, powiedziano:

„Zamiarem Nacz. Dow. jest po ukończonym odwrócie przejść do energicznej kontrofensywy na całym froncie”.

Odwrót miał się dokonać na linję: Zbrucz—Tarnopol—Brody—Styr—Łuniniec—linja okopów niemieckich „z utrzymaniem rejonu Wilna na wysokości, zależnej od wytworzonej tamże sytuacji”. Z tej linii Naczelne Dowództwo przewidywało kontrakcję, przyczem:

„... czy kierunek kontrakcji będzie lepszy z rejonu Wilna, czy też z rejonu Lidy na Mołodeczno rozstrzygnie sytuacja w danym momencie. Ocenę jej i powzięcie decyzji co do wyjściowego ugrupowania dla kontrofensywy poweźmie dowództwo frontu północno-wschodniego³⁾).

Nacz. Dow. zwraca uwagę na szczególne znaczenie utrzymania Łunińca oraz na konieczność wydzielenia silnej rezerwy do Brześcia Lit.

Jako rezerwę tę wyznacza Nacz. Dow. dywizję podhalańską”.

Lecz już w dniu 13.VII.20 Naczelne Dowództwo (Nr. 7412/III) ocenia położenie następująco:

„... A. Ze względu na bardzo silny napór przeciwnika na pñ. wschod. froncie, który operować będzie tam w dalszym ciągu

¹⁾ Brak, niestety, szkicu francuskiego z tego okresu.

²⁾ Podpisane przez gen. Hallera, p. o szefa Sztabu Generalnego.

³⁾ Misja francuska (szkic Nr. 1 i 2) wolała koncepcję kontrataku z obszaru Lidy, na tej też koncepcji—jak zobaczymy—zatrzymał się dowódca frontu.

większymi siłami w kierunku Mołodeczna na Lidę i na Wilno i mając na względzie wielkie wyczerpanie oddziałów 1 armji, Nacz. Dow. bierze pod uwagę tylko na tym froncie ewentualną konieczność cofnięcia się jeszcze na zachód na wyżej wskazaną linię tyłową¹⁾.

B. Na froncie południowo-wschodnim cofnięcie nie będzie miało miejsca

C. Wobec powyższego Nacz. Dow., biorąc pod uwagę ewentualną konieczność cofnięcia się lewego skrzydła i centrum frontu półn. wsch., aż na linię Drusieniki — Byteń, wyklucza cofnięcie się frontu połudn. wsch. z linii Styru, wzgl. Stochodu, zaznaczając jeszcze raz, że utrzymanie trójkąta Jasiółdy i Prypeć z Pińskiem ma pierwszorzędne znaczenie, jak dla przyszłej naszej kontrakcji, tak dla zabezpieczenia prawego skrzydła 4-ej armji.

III. Nacz. Dow. wskazując na ewentualną konieczność cofnięcia się naszego frontu na północnem skrzydle bardziej na zachód, podkreśla z naciskiem, że cofnięcie to nie wyklucza zamiaru Nacz. Dow. przejścia do zdecydowanej kontrofensywy (rozkaz Nr. 7344/III). Z tego względu dowództwo frontu półn. wsch. winno dążyć do takiego ugrupowania swych sił, aby i w razie cofnięcia się mogło przejść do kontrofensywy.

(—) Haller, gen."

Streszczając, przytoczony rozkaz przewidywał: na południu — rozgrywkę, zaś na północy — tylko wygranie czasu, z przewodnią myślą o ewentualnem przejściu do kontrofensywy, którą jednak konkretnie projektuje dopiero z obszaru zachodniego Polesia (Pińsk — Brześć).

To też w dniu 14. VII. 20 Naczelne Dowództwo (Nr. 7443/III) wzmacnia front południowo-wschodni kosztem północno-wschodniego:

„Nacz. Dow., mając na uwadze prawdopodobną akcję nieprzyjaciela na Wschodnią Małopolskę, nakazuje:

1) Wyciągnięcie tymczasowo brygady 9 dyw. piech. z odpowiedzialną artylerją z grupy poleskiej i skierowanie jej jak najspieszniej do dyspozycji frontu południowo-wschodniego

3) Dyrektywy poprzednie Nacz. Dow. w sprawie dywizji podhalańskiej, jako nieaktualne przy obecnej sytuacji, odpadają i Nacz. Dow. pozostawia Dow. Frontu wolną rękę co do użycia tej dywizji.

(—) Haller, gen."

Wypadki tymczasem szybko się toczyły naprzód. Litwini łamą neutralność, wchodzą w porozumienie z dowództwem sowieckiem i uderzają z tyłu na lewe skrzydło 1-ej armji polskiej w obszarze Wilna. Powoduje to klęskę osłaniającej to skrzydło słabej grupy gen. Boruszcza (rozrzucona na odcinku od Prus

¹⁾ T. j. na linię Niemen — Szczara.

Wschodnich do Łotwy 2-ga dywizja litewsko-białoruska oraz doraźnie zebrane w Wilnie luźne oddziały etapowe i ochotnicze). Dowódca frontu północno-wschodniego, gen. Szeptycki (rozkazem Nr. 805/III z dn. 14. VII. 20) zarządził odwrót 1-ej armji na linię: rz. Żyżma — Żyrmuny — Raduń — Orany; „rezerwa w rejonie Lida” — a więc wciąż jednak na prawem skrzydle 1-ej armji. Zarysowuje się tu koncepcja lokalnej kontrakcji z rejonu Lidy.

Jednocześnie, 14.VII. 20, Naczelne Dowództwo (Nr. 7447/III) zarządza ewakuację terenów na wschód od linii Pińsk — Szczara — Grodno i konkretnie już przewiduje odwrót na linię Niemien—Szczara „z obszernem przedmościem na linii rzeki Kotry — jez. Białe — Druskieniki”.

Gen. Szeptycki powtarza ten rozkaz w tymże dniu 14.VII. 20 r. (Nr. 815/III), dodając:

„... 3) Faktyczne odejście na tę linię nastąpi dopiero na wyraźny rozkaz dowództwa frontu

. . . . 7) Jako ogólne wskazówki co do zasadniczego ugrupowania na nowej linii należy przyjąć dla pierwszej armji utrzymanie silnych rezerw na lewem skrzydle, dla 4 armji wydzielenie, oprócz frontowych silnych rezerw, całej 14 dywizji piechoty, jako rezerwy dowództwa frontu do rejonu Wołkowyska.

. . . . 10) Powyższy rozkaz służy narazie dla orientacji dowództw armji i grup oraz jako podstawa dla rozpoczęcia zarządzanej ewakuacji“.

W rozkazie tym pierwszy raz nareszcie i dowódca frontu, chociaż bez wyraźniejszego określenia, położył nacisk na lewe skrzydło 1-ej armji. Jednak — jak wkrótce przekonamy się — od początku odwrotu wadliwe ugrupowanie 1-ej armji nie pozwoliło w trakcie walki szybko wykonać przegrupowania z prawego skrzydła na lewe.

Zamierzony bój pod Lidą z punktu kształtował się niepomysłnie. Cofające się ku południowemu zachodowi marszem flankowym, ekscentrycznie, na Lidę dywizje 1-ej armji, podstawiały swe południowo-wschodnie skrzydła pod uderzenie 15-ej armji sowieckiej, której dywizje — na skutek skierowania 3-ej armji sowieckiej na północ od puszczy Nalibockiej — posuwały się w kierunku niemal wprost zachodnim. Spowodowało to 16.VII 20 katastrofę 17-ej dywizji piechoty pod Gieranonami i siłą

faktu przytrzymało punkt ciężkości nadal na prawem skrzydle 1-ej armji, dla odciążenia którego Naczelne Dowództwo zarządza:¹⁾

„Na froncie północno-wschodnim nasuwa się możliwość przeprowadzenia kontrakcji skrzydłowej przez 4 armję, dla odciążenia 1 armji w razie gdyby ta ostatnia wycofała się z Lidy w kierunku na Mosty — Grodno, tem bardziej że 4 armja nie jest naciskana, ma przed sobą względnie słabe siły

Kontrakcja ta polegająca musiała na zatrzymaniu zasłon 4 armji na linii okopów niemieckich z zadaniem obrony tego frontu. Rezerwy natomiast musiałby być zgrupowane na lewem skrzydle armji z zatrzymaniem przejść przez Niemen.

Przy dalszem cofaniu się 1 armji z oparciem prawego skrzydła o Niemen, energiczny kontratak 4 armji w kierunku na Lidę zapewniłby powstrzymanie naporu sił bolszewickich na 1 armję, a przy pomyślnym przebiegu akcji doprowadziłby do możności powrotnego odzyskania linii, osłaniającej Lidę od północy; nawet jednak w razie niewyzyskania tak daleko idącego sukcesu i przy dalszem cofnięciu się na linię Szczara — Niemen — Grodno, da ten kontratak niewątpliwe odciążenie 1 armji które pozwoli jej na spokojne uporządkowanie się i ugrupowanie na nowej linii do kontrataku z rejonu Grodna — w kierunku na Szczuczyn — Lidę.

Powyższe podaje się pod rozwagę dowództwa frontu, zaznaczając, że tylko przez wyzyskiwanie wszystkich sposobności do kontrataku można sparaliżować napór nieprzyjaciela i zyskać czas potrzebny dla odpoczynku i zasilenia armji. Bezwładne cofanie się przed każdym naciskiem nie może dać nigdy rezultatu.

(—) Haller, gen. ppor.”

Widzimy stąd, że Naczelne Dowództwo wolałoby widzieć odwody 1-ej armji w Grodnie, w obszar Lidy kierując tylko odwody 4-ej armji; jednak silnie związaną i cofającą się już w nieładzie 1-ą armję niesposób było opanować i przegrupować. Nie dało się też wykorzystać zgrupowanych pod Lidą dywizyj, bowiem koncentracja 4-ej armji po osi: tor kolejowy Sielec — Lida, nie doszła do skutku.²⁾

Dowództwo frontu idzie więc dalej po poprzednio obranej linii, rozkazując:³⁾

„1 armja wobec silnego naporu na froncie i zagrożenia lewego skrzydła przez Litwinów przypuszczalnie nie będzie w stanie utrzymać linii na północ i północno zachód od Lidy. Dow. Frontu będzie

¹⁾ Nr. 7496/III z dn. 16.VII.20.

²⁾ Tak ze względu na zbyt szybkie tempo odwrotu 1-ej armji, jak i na przedwczesne zniszczenie (przez saperów 15-ej dywizji piechoty 4-ej armji) mostu na Niemnie w Sielcu.

³⁾ Nr. 1006/III z dn. 16.VII.20. godz. 18.30.

prawdopodobnie zmuszone w najbliższym czasie wydać rozkaz do cofnięcia linii frontu w myśl rozkazu Nr. 815/III".

Dalej w związku z tem, dowództwo frontu w częściowej zmianie rozkazu N. 815/III zarządza: oddanie 14 dywizji piechoty oraz 2-giej brygady jazdy do dyspozycji 5-ej armji, 41-y pułk piechoty kieruje przez Słonim do 1-ej armji, 15-ą dywizję piechoty ściga do Wołkowyska jako odwód frontu; wreszcie 10-y pułk ułanów rzuca do Sielca z zadaniem niszczenia mostów na Niemnie.

W końcu cytowanego rozkazu dowództwo frontu jednak dodaje:

„Rozkaz rozpoczęcia odwrotu będzie wydany przez Dow. Frontu oddzielnie, na podstawie odnośnej propozycji dowództwa 1-ej armji”.

Streszczając, widzimy, że dowództwo frontu znów bardziej wzmacnia 4-ą armję, zbierając odwody w obszarze Wołkowysk — Słonim, zaś do 1-ej armji kieruje tylko jeden 41-y pułk piechoty. Cóż widzimy w tym okresie w obszarze Grodna? Oto odchodzi tam kompletnie rozbita 2-a dywizja litewsko-białoruska,¹⁾ poza tem w Grodnie znajduje się szereg formacyj etapowych i zapasowych, których użycia do boju Naczelne Dowództwo kategorycznie zabroniło (Nr. 35581/IV).

A więc w chwili rozpoczęcia odwrotu z obszaru Lidy na Niemen, lewe skrzydło 1-ej armji zostało огоłocone jeszcze bardziej, niż na linii okopów niemieckich; znajdująca się bowiem w obszarze Augustowa nader słaba grupa płk. Obuch-Woszczyńskiego (10-y pułk strzelców granicznych oraz improwizowane oddziały zapasowe, wszystkiego razem 2000 ludzi w stanie wyżywienia), z powodu oddalenia jej oraz całkowitego zaabsorbowania Litwinami i granicą pruską, w bitwie nad Niemnem nie mogła odegrać żadnej roli.

Nie decydując się widocznie zaangażować w obszarze Grodna żadnej większej jednostki linjowej, gen. Szeptycki zwrócił się do Naczelnego Dowództwa (Nr. 1011/III z dn. 16.VII.20) z prośbą o pozostawienie w Grodnie oddziałów etapowych, bowiem:

„ odciągnięcie tych oddziałów może, zdaniem dowódcy frontu, wobec sytuacji 1-ej armji fatalnie się odbić, wobec czego Dowództwo Frontu, wydało rozkaz D. O. G. Grodno pozostawienia tych oddziałów w Grodnie i prosi o zasadniczą zgodę Nacz. Dow.”

¹⁾ W składzie tylko trzech bataljonów; pułki: lidzki, kowieński i słucki, zostały zwinięte każdy w jeden bataljon, zaś pułk białostocki — internowany na Litwie.

W oczekiwaniu rozstrzygnięcia Naczelnego Dowództwa¹⁾, oddziały te pozostały w Grodnie, do którego też dowódca frontu przeznaczył 41-y pułk piechoty).

Oto całe rzekome „ofensywne ugrupowanie” Polaków w obszarze Grodna przed rozpoczęciem bitwy nad Niemnem: niedobitki 2-ej dywizji litewsko-białoruskiej oraz oddziały etapowe, które, według dosadnego określenia Naczelnego Dowództwa (Nr. 7633/III): „wprowadzają tylko panikę i demoralizację frontowych oddziałów”. Ponadto w obszar Grodna maszerował 41-y pułk piechoty, który wziął nieznaczny udział dopiero w końcowej fazie bitwy, kryjąc odwrót. Prawda, w dniu 16.VII gen. Szeptycki (Nr. 1013/III) zamierzał wzmocnić 1-ą armję 14-ą dywizją piechoty, kierując ją na Mosty, jednak rozkaz ten nie doszedł do skutku.

Tymczasem dowódca 1-ej armji, gen Zygałłowicz, słusznie przewidując przegranie bitwy pod Lidą, wydał „instrukcję” do odwrotu za Niemen, którą—jako miarodajną dla ugrupowania 1-ej armji w bitwie nad Niemnem, a więc zasadniczą dla niniejszego studjum—podaje „in extenso”.

DOWÓDZTWO 1 ARMJI

Nr. 2851/III.

16 lipca 1920 r.

Na rozkaz Nacz. Dowództwa.

I. W razie konieczności dalszego odwrotu, zamierzone jest odejście 4 armji na linię Szczary i 1 armji na linię Niemna od ujścia Szczary, z przedmościem grodzieńskim, z przesmykiem na wschód od m. Pławy—rz. Kotra—linja jeziora Białe—jez. Łot—Druskieniki.

II. Celem zabezpieczenia lewego skrzydła 4 armji zajmie jak najspieszniej 10 p. uł. przyczółek mostowy pod Sielcem (nad Niemnem) i kryje podczas odwrotu wzdłuż Niemna lewe skrzydło 4 armji, niszcząc doszczętnie mosty przez Niemen.

III. Dowództwo armji zamierza na powierzonym sobie odcinku armję ugrupować w następujący sposób:¹⁾

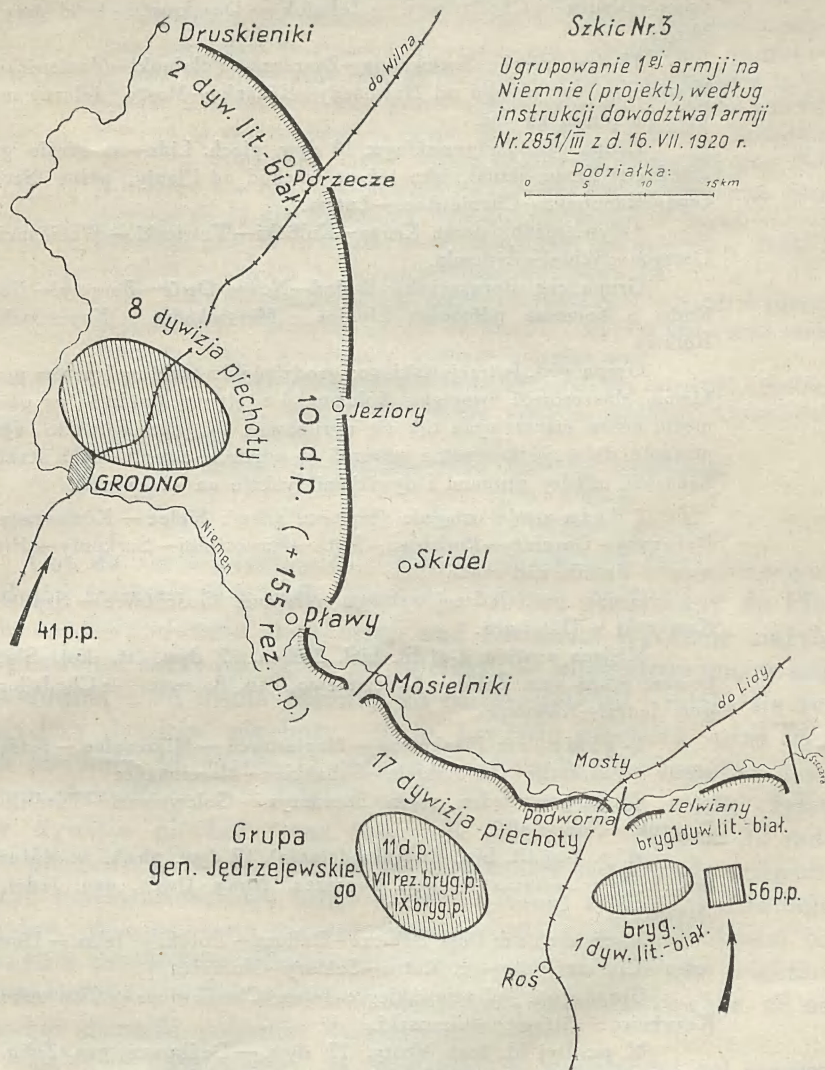
- a) 1 dyw. lit. biał. od ujścia Szczary do Podworna Zelwiany (wł.)
- b) 17 dyw. piech. na zachód, aż do Mosielniki (wł.)
- c) grupa gen. Żeligowskiego (10 dyw. piech., chwilowo 155 p. p. i 2 dyw. lit. biał.) od styku z 17 dyw. piech. do Druskieniki.
- d) rezerwa armji. 1 brygada lit. biał. w rejonie: Miżewo—Bielawicze—Zarudawie—Dominiszki.

Grupa gen Jędrzejewskiego (11 dyw. piech., IX bryg. piech. i VII bryg. rezerwowa bez 155 p. p.) w rejonie: Dzieciolowicze—Dłu-

¹⁾ Dopiero w dniu 18.VII, godz. 10.00 Naczelne Dowództwo (Nr. 7533/III) rozstrzygnęło tę sprawę odmownie.

²⁾ Nr. 1012/III z dnia 16.VII.20, g. 20.55, w częściowej zmianie rozk. Nr. 1006/III.

³⁾ Szkic Nr. 3.



gopol—Ostrów — Gudzievicze — Suhaki — Martjanówka, wszystko na południe od Łunno—Wola.

8 dyw. piech. w rejonie: Grandzicze — Kaplica — Wiercieliszki — Sołochy—Zarzyca.

IV. Linje marszowe głównych sił: 1 dyw. lit. biał. przez Honczary — Bielica — Chodorowce — Żeludok — Daszkowce—bród przy m. Mosty.

17 dyw. piech.: Suchwalnia—Zarzeczce—Połubniki—Mosiewicze—Miszczolno—na zachód od Nowosady—Różanka—Mosty—żelazny most koło Zaniemeńska Zel.

Grupa gen. Żeligowskiego; 10 dyw. piech. Lida—na szosie grodzieńskiej przez Skidel, jako też na wschód od Planty, przez Szczuczyn—Kamionka—Choniewicze—Łunno.

8 dyw. piech.: przez Krupa—Kulbaki—Wawioriki — Wasiliszki — Ostryna—Skidel—Żydomla.

Grupa gen. Boruszczaka: Raduń—Nowy Dwór—Berszty — Nowa Ruda, a kolumna północna: Lipnica — Marcinkańce — Kopieniszki—Rotnica

Grupa gen. Jędrzejewskiego: grodzieńskim traktem i potem przez Łunno. Maszerować zwartemi kolumnami z tylnymi strażami, po osiągnięciu celów marszowych tak się ugrupować, by przez samo to ugrupowanie stworzyć korzystne warunki do odparcia ewentualnych ataków. Łączność między grupami i dywizjami zyskuje na znaczeniu.

1 dnia armja osiągnie głównymi siłami: Sielec — Koniuszany — Dubezany—Gozniaty—Podzitwa—Myto—Nowosiółki — Surkonty — Przewoza — Rudnia nad rzeką Ułą.

Grupa gen. Jędrzejewskiego w rejonie Gościłowce — Szpilki — Kowczyki — Damowce.

Miejsca postoju: 1-ej lit. biał. Bielica, 17 dyw. st. kol. Skrzybowce, grupa gen. Żelig.—Kościeniewo, gen. Boruszcz. — Chodźżonie, gen. Jędrz.—Kowczyki.

2- g i d z i e ń: Piaskowce — Napierowce — Miszczolno — Kościeniewo—Wasiliszki—Chodźżonie—Sobakińce—Marcinkańce

Grupa gen. Jędrz. rejon Szczuczyn — Gołownicze — Turówka—Janczuki—Nowosiółki.

M. p. 1-ej lit. biał. Różanka (stacja), 17 dyw. piech. m. Różanka gen. Żelig — Damuciwce, gen. Boruszcz. Nowy Dwór, gen. Jędrz. — Szczuczyn

3- c i d z i e ń: linja Babicze—Balicze— Potoki — Jelna — Dombrowo—Ciemne Błoto—rz. Kotra—Szklary—Mosznica

Grupa gen. Jędrzejewskiego: rejon Choniewicze — Czerlonka — Kozakowce—Strzelce—Geroszki.

M. p.: 1-ej lit. biał. Mosty, 17 dyw. — Deńkowce, gen. Żelig. — Skidel, gen. Boruszcz.—Podrybnica, gen. Jędrz. Choniewicze.

4- t y d z i e ń: osiągnięcie odcinków, względnie rejonów, wyznaczonych w punkcie 1-ym, przyczem gen. Żeligowski dopiero po zajęciu odcinka dla 10 dyw. odda 8 dyw. jako rezerwę armji do wyznaczonego rejonu i obejmie dowództwo nad grupą, w skład której wejdzie 2 dyw. lit. biał.

M. p. po osiągnięciu ostatniej linii: 1 lit. biał.—Staryna, 17 dyw.—Roś, grupa gen. Żelig.—Grodno, dowództwo brygady 1 lit. biał. stojącej w rezerwie Zarudawie, gen. Jędrzejewski — Dzienciłowicze, 8 dyw.—Grandzicze. Dowództwo armji—Sokółka.

V. Po osiągnięciu ostatniej linii, punkty przejścia przez Niemen i ważniejsze węzły komunikacyjne należy technicznie wzmocnić i mniejszymi oddziałami je obsadzić. Pomiędzy nimi obserwować za pomocą patroli. Wydzielić silne rezerwy dla obrony aktywnej, przyczem zabezpieczyć lewe skrzydło swej grupy wzdłuż Niemna. 17 dyw. wydziela rezerwę za swoim prawem, grupa gen. Żelig. za lewym skrzydłem.

VI. Kompanja tanków zostaje oddana do dyspozycji gen. Żeligowskiego i w tym celu odejdzie do Grodna Pociągi pancerne przydzielone do 17 dyw. osłaniają odwrót. Po pizejściu przez Niemen pozostaje przy 17 dyw. poc. panc. „Lis-Kula”, zaś poc. panc. „Boruta” odejdzie do Grodna do dyspozycji gen. Żeligowskiego.

VII. Po osiągnięciu linii należy uporządkować oddziały w związki organizacyjne. Taktyczne „ordre de bataille”, wykazy stanu oraz ocenę stanu fizycznego przedstawić możliwie natychmiast.

VIII. Niniejsza instrukcja służy wyłącznie dla osobistej orientacji dowódców grup, dywizyj i ich szefów sztabów. Rozkazy odpowiednie będą wydane osobno.

Otrzymują: d-cy dywizyj i d-ca VII bryg. rezerwowej.

D-ca 1 armji

(—) Zygałłowicz, gen. por.”

Cóż da się wywnioskować z tej „instrukcji”? Oto—ponieważ i odwód frontu, 56-y pułk piechoty, został skierowany do Pieusków — ugrupowanie 1-ej armji nad Niemnem wyraźnie ciążyło ku prawemu skrzydłu, gdzie na odcinku 40 kilometrowym, w linii powietrznej — od ujścia Szczary do m. Mosielniki — miało się zebrać: trzy dywizje piechoty, dwie brygady piechoty oraz 56-y pułk piechoty, t.j. razem 16 pułków piechoty ¹⁾. Gdy tymczasem na lewym skrzydle, na odcinku około 80 km, miały stanąć tylko trzy dywizje piechoty oraz 41-y pułk piechoty — razem 12 pułków piechoty ²⁾. Dysproporcji tej nie mogły oczywiście zrównoważyć małowartościowe luźne oddziały załogi obozu warownego Grodno. A więc — na prawym skrzydle, dwukrotnie krótszem od lewego a przykrytem Niemnem, miały zebrać się siły większe, niż na bardziej odkrytem—lewem. Streszczając—przewaga sił na prawym skrzydle najmniej dwukrotna ³⁾

Dalej — „instrukcja” ta wyjaśnia w zupełności cel marszu grupy gen. Żeligowskiego (8 i 10 dywizja piechoty) w kierunku

¹⁾ 11-ta dywizja piechoty—trzypułkowa.

²⁾ 2 dywizja litewsko-białoruska—bez pułku białostockiego.

³⁾ Rozbitą grupę gen. Jędrzejewskiego na prawym skrzydle, równoważyła niemniej zdekompletowana 2 dywizja litewsko-białoruska na lewym.

Grodna, tak intrygujący dowódców i autorów sowieckich. Oto, maszerowała ona „dla zwyczajnego, niezmiennego obsadzenia” grodzieńskiego przedmościa obronnej „linji Niemna i Szczary”.¹⁾

O jakiejbyż zaś, nawet lokalnej, kontrofensywie polskiej, nie było podówczas nawet wzmianki.

Takiego zasadniczego ugrupowania 1-ej armji ku prawemu jej skrzydłu nie mogło już zmienić nawet skierowanie w dniu 18.VII.20 przez Naczelne Dowództwo w obszar Grodna XVIII brygady piechoty, spowodowane jedynie katastrofą 2-ej dywizji litewsko-białoruskiej.

Jak już wspomnieliśmy, brygada ta była wzięta z „grupy poleskiej” i początkowo skierowana w obszar Kowla, o czym świadczy rozkaz operacyjny grupy poleskiej Nr. 102 (l. dz. 3136/III z dnia 15.VII.20):

„Zasada: rozk. Nacz. Dow. Nr. 7443/III i Dow. Frontu Nr. 817/III.

Nacz. Dow. nakazało, w rozwinięcie własnego powodzenia w rejonie Dubna, natychmiastowe odesłanie do dyspozycji Dow. Frontu Połudn. Wschodniego jednej brygady 9 dyw. piech., wraz z odpowiednią artylerją do Kowla. W wykonaniu tego rozkazu załaduje się w ciągu dnia 16 b. m. w Łachwie XVIII bryg. piech. w jej obecnym składzie i odejdzie do powyżej wskazanego miejsca. . . .

(—) Sikorski, gen. ppor.“

W południe dnia 16.VII.20 r. XVIII brygada piechoty zawagowała się na st. Łachwie i w dniu 18.VII minęła Brześć n.Bugiem, kierując się w obszar Kowla przez Chełm. Lecząc już o godzinie 14.30 dnia 19.VII.20 r. dowódca tej brygady, płk. Łuczyński, nadał fonogram (Nr. 2030, „grupa poleska”, l. dz. 3814/III) treści następującej:

„Transporty XVIII bryg. piech. zostały zawrócone z poprzedniego kierunku na przystanku Stradecz dnia 18.VII.20 r. o godz. 16.00 Transporty kierują się do Grodna. Rozkazów nie mam, nie wiem komu podlegam”

Ta zmiana kierunku transportów XVIII brygady piechoty została spowodowana rozkazem Naczelnego Dowództwa (Nr. 7556 z dnia 18.VII. 20), w którym między innymi powiedziano:

„. przy ugrupowaniu na linji Niemna i Szczary należy wziąć pod uwagę, że lewe skrzydło musi być najsilniejszym. Musimy Grodno i linję Niemna koniecznie utrzymać. Utrata linji Niem-

¹⁾ „Rok 1920”, str. 152. Powtarzamy tu te słowa polskiego Naczelnego Wodza ponieważ wywołały one specjalnie złośliwą napaść strony sowieckiej (Gaj „Na Warszawę”, str. 105).

na odkryłaby najkrótszy kierunek na Warszawę i uniemożliwiłaby utrzymanie linii Narwi¹⁾). Odepchnięcie naszych linii na Polesiu lub na Szczarze jest mniej szkodliwym.

2) Nacz. Dow. jest zmuszone z powodu sytuacji na północy zadyrygować XVIII bryg. piech. do dyspozycji frontu półn. wschodniego. W miarę możliwości zostanie dowództwo frontu połudn. wsch. za to inną jednostkę

(—) Haller, gen. ppor."

Na podstawie tego rozkazu, gen. Szeptycki zadyrygował brygadę²⁾ wraz z dwiema bateriami artylerji „dla obsadzenia linii Niemna”—do Grodna. „Użycie tej brygady zarządzi na podstawie sytuacji dowództwo 1 armji”. Jednocześnie gen. Szeptycki zawiadamiał, że Ministerstwo Spraw. Wojskowych wysyła w dniu 18 VII trzy bataljony z kraju do Grodna w celu „zwiększenia załogi obozu”; dowódcą załogi został mianowany gen. Mokrzecki³⁾, aż do chwili wyznaczenia dowódcy przez 1-ą armję. Jednakowoż, „wobec powyższego, zastrzega sobie Dowództwo Frontu dysponowanie 41-ym pułkiem piechoty, który zostanie skierowany prawdopodobnie do Mostów.....”.

W ten sposób, „grupa grodzieńska” (że użyję tu takiej nazwy) została zwiększona o 2 pułki i 3 bataljony⁴⁾, zaś zmniejszona o 1 pułk, czyli przewidziane przez dowódcę frontu zwiększenie tej grupy nie przekraczało siły jednej brygady piechoty. Zwiększenie to—jak widzimy — zostało spowodowane względami ściśle obronnemi, zdążającemi tylko do utrzymania linii Niemna; miało ono służyć do częściowej zamiany przeznaczonej na lewe skrzydło tej linii (a ostatecznie dobytej pod Oranami w dniu 17.VII) 2-ej dywizji litewsko-białoruskiej.

To też pod wieczór 19 lipca pierwsze transporty 34 pułku piechoty⁵⁾ wywagonywały się w obszarze Kuźnicy, odrazu trafiając tam pod ogień podjazdów III konnego korpusu sowieckiego.

Wypadki bowiem na froncie wyprzedzały zarządzenia dowództw i linja Niemna, na jej wciąż nader słabem lewem skrzy-

¹⁾ A więc ustęp ten dobitnie świadczy, iż w pojęciu Naczelnego Dowództwa linja Niemna miała odegrać tylko rolę buforową, w stosunku do zasadniczej linii Narwi.

²⁾ Nr. 1220/III z dnia 18.VII, 20 godz. 22.25.

³⁾ Dowódca okręgu generalnego Grodno.

⁴⁾ Były to: IV/157 rez. p. p., II bataljon morski i poznański bataljon etapowy.

⁵⁾ W skład XVIII brygady wchodziły: 34 i 35 p. p. oraz dwie baterje artylerji.

dle, została przerwana, zanim 1-a armja polska osiągnęła ją w odwrocie.

19 lipca. Zdobycie Grodna przez III konny korpus sowiecki.

Wobec fatalnego dla Polaków przebiegu bitwy lidzkiej, dowódca 1-ej armji zwrócił się w dniu 17.VII. 20 r. do dowódcy frontu z propozycją¹⁾ rozpoczęcia odwrotu 1-ej armji za Niemen. Oddziały zaś 1-ej armji w dniu 17.VII były już w faktycznym odwrocie z pod Lidy, prócz prawoskrzydłowej 1-ej dywizji litewsko-białoruskiej, która, podniesiona na duchu śmiałym manewrem w noc z 16 na 17.VII grupy ppłk. Kazimierza Rybickiego, kryjącej odwrót pod Moryniem — Dokudowo, wytrwała nad Żyżmą aż do wieczora 18.VII.²⁾

Na propozycję 1-ej armji, gen Szeptycki zarządził (Nr. 1111/III z dnia 17. VII. 20):

„ O ile 1 armja nie potrafi utrzymać obecnie zajętej linii i zarządzony kontratak³⁾ nie doprowadzi do skutku, rozpocznie 1 armja stopniowy odwrót na linię rz. Niemen w myśl rozkazu Dow. Fr. Nr. 815/III*.

Dalej rozkaz ten przekazywał dowódcy 1-ej armji wyznaczenie terminu rozpoczęcia odwrotu, przyczem „termin ten należy możliwie opóźnić”, zaznaczając też, iż „szybkie cofanie się, zwłaszcza prawego skrzydła — niepożądane”. Drogi i mosty miały być niszczone, zwłaszcza na osi Wilno — Grodno.

Opierając się na tym rozkazie, dopiero wieczorem 18.VII gen. Zygańłowicz wydał spóźniony rozkaz do odwrotu (Nr. 2923/III :

„ 1) III brygada lit. biał.⁴⁾ pod naporem jazdy bolszewickiej cofnęła się do Grodna i obsadza linię obronną forteczną. Kontratak 15 dyw. piech. nie miał spodziewanego skutku. 4 armja przeprowadzi odwrót na linię rz. Szczary w łączności z 1-ą armją, demonstrując 10 p. uł. i oddziałami 15 dyw. piech. przed prawem skrzydłem 1 armji.⁵⁾

2) 1 armja przeprowadzi w myśl tut. instrukcji 2851/III marsz za rzekę Niemen, ze zmianą, że linię Piaskowce — Mischolao — Sobakińce należy osiągnąć do rana 19 b. m. marszem nocnym. W tym celu oczekuje 17 dyw. piech. na obecnie zajmowanych stanowiskach nadejścia na równą wysokość 1 dyw. L. B. Dalszy odwrót z powyższej linii rozpocząć dnia 20 b. m.

¹⁾ Nr. 2865/III.

²⁾ Meldunek sytuacyjny frontu północno-wschodniego, Nr 1201/III z dnia 18.VII.20.

³⁾ Mowa tu o projektowanym kontrataku 4 armji po osi Sielec — Lida.

⁴⁾ Resztki 2 dywizji litewsko-białoruskiej.

⁵⁾ W rzeczywistości, 10 p. uł. został rozbity 18.VII pod Mołczadzią, zaś 15 dyw. piech. cofnęła się za Szczarą na dobę wcześniej, niż 1 dyw. lit. biał. za Niemen.

3) Na linii Niemen ugrupują się¹⁾:

a) 1 dyw. L. B. na odcinku od ujścia rz. Szczary do Podworna — Zelwiany (wyl.)

b) 17 d. p. — stąd, aż do ujścia rz. Wołpianki²⁾ wł. (na północ od Gledniewicz).

c) 10 d. p. wraz z 155 p. p. — stąd do ujścia rzeczki bez nazwy na południe od m. Kowalec nad Niemnem, rzeczka dla 10 d. p. wł. Dow. dyw. — Indura.

d) 2 dyw. L. B. pod dowództwem gen. Ledóchowskiego, któremu podporządkowuje się skierowany do Grodna 41 p. p., załoga Obozu Warownego Grodna i artylerja 8 d. p. — od styku z 10 d. p. wzdłuż Niemna i linii obronnej Obozu Warownego Grodna. Do dyspozycji gen. Ledóchowskiego odda gen. Żeligowski 13 p. uł. celem osłony Grodna i lewego skrzydła armji od północy i zachodu.

e) 8 d. p. — rezerwa armji w rejonie Górnicza, Połotkowo, Senklicze, Gryszki³⁾, Korzeniewicz; M. P. dow. twa Kopciówka.

f) Rozwiązanie grupy gen. Żeligowskiego następuje z chwilę osiągnięcia nakazanych pozycji.

4) Mosty kolejowy i drewniany koło Podworna — Zelwiany są zabezpieczone przez komp. etap. Prom przez Niemen pod m. Łunno jest ściągnięty na południowy brzeg Niemna i strzeżony przez oddziały 1 armji. Gen. Żeligowski użyje do przeprawy brodów na Niemnie.

5) Podczas odwrotu możliwe jest spotkanie z oddziałami kawalerji bolszewickiej, która napierała na 2 dyw. L. B. wzdłuż toru kolejowego Wilno — Grodna.

6) Dwo armji narazie na st. Podroś, przeniesie się później do Sokółki.

(—) Zygałowicz“

Rozkaz ten jeszcze bardziej rozcieńczał i bez tego już słabe lewe skrzydło 1-ej armji oraz, rezygnując z obszernego przedmościa grodzieńskiego (rz. Kotra — Druskieniki), tem samem rezygnował z ewentualnej większej kontrakcji z obszaru Grodna. Cała zaś grupa gen. Żeligowskiego miała przeprowadzić się na południowy brzeg Niemna.⁴⁾

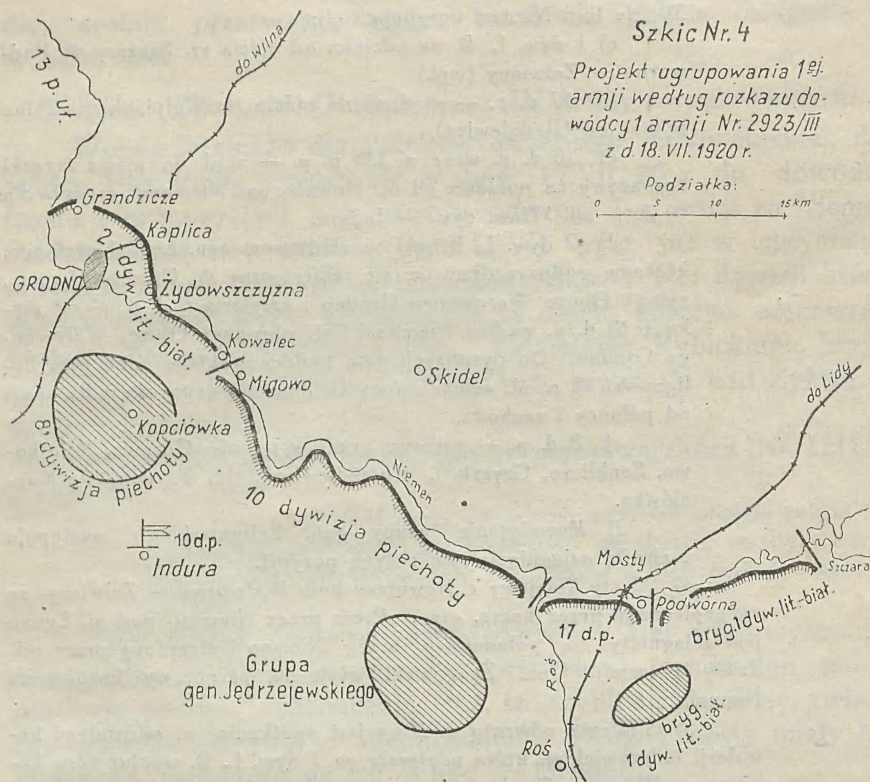
Ponieważ w chwili wydania tego rozkazu prawie wszystkie oddziały 1-ej armji były już w marszu odwrotowym, rozkaz zaś

¹⁾ Szkic Nr. 4.

²⁾ Mowa tu o ujściu rz. Rosi.

³⁾ Prawdopodobnie Grzywiki.

⁴⁾ Z czem uparczywie nie chce się zgodzić Gaj. („Na Warszawę”, str. 105).



wyraźnie dążył do „równania” oddziałów, spowodował on częściowo przyspieszenie ruchu (1 dywizja litewsko-białoruska), częściowo zaś zatrzymanie (grupa gen. Żeligowskiego)¹⁾. Na wieczór 19.VII siły główne armii (grupy: gen. Żeligowskiego i gen. Jędrzejewskiego) zdołały osiągnąć rejon, przewidziany na trzeci dzień odwrotu: Skidel — Niemen.²⁾ Wobec tego, gen. Zygałowicz rozkazał telefonicznie osiągnięcie i obsadzenie linii Niemna na dzień 20.VII. Pozostałe w tyle — prawoskrzydłowe: 1 dywizja litewsko-białoruska oraz 17-a dywizja piechoty, musiały nadrobić stracony czas forsownym marszem nocnym z 19-go na 20-y lipca, przy czym północna straż boczna 17-ej dywizji piechoty (70 p. p.) musiała już przebijać się przez oddziały 11-ej sowieckiej dywizji

¹⁾ To zatrzymanie grupy gen. Żeligowskiego niechybnie przyczyniło się do utraty Grodna. Maszerując bez przerwy, gen. Żeligowski mógł nadążyć w obszar Grodna o całą dobę wcześniej, t. j. mógł uprzedzić Gaja.

²⁾ Szkic I—załącznik poza tekstem.

piechoty, które przeniknęły w lukę między grupą gen. Żeligowskiego (w obszarze Skidel — Dąbrowo) a 17-ą dywizją piechoty, zajmując w ciągu nocy Szczuczyn.

Gdy tak w dniu 19.VII centrum i prawe skrzydło 1-ej armii planowo i prawie bez styczności z wrogiem wykonywały odwrót na Niemien, na lewe jej skrzydło spadła w dniu 19.VII katastrofa: depcąc po piętach niedobitków 2-giej dywizji litewsko-białoruskiej, III korpus konny Gaja wdarł się o godz. 13.00 do Grodna, grożąc obaleniem linii obronnej Niemna, zanim 1-a armia ją osiągnie.

Broniły Grodna w tym dniu, prócz niedobitków 2-ej dywizji litewsko-białoruskiej, tylko różne oddziały etapowe Obozu Warownego Grodno, pod ogólnym dowództwem gen. Mokrzeckiego. Meldunek frontu północno-wschodniego (z dn. 17.VII.20 r., g. 20.30, Nr. 1121/III) podaje nam „ordre de bataille” załogi grodzieńskiej. Są tam: dwa bataljony zapasowe, dwa etapowe, dwa szwadrony marszowe 13-go pułku ułanów¹⁾, trzy baterje polowe (8 dział), trzy ciężkie (5 dział) oraz około 1.000 niewyćwiczonych ochotników. Ponadto w dniach 18 i 19.VII napłynęły do Grodna niedobitki z Wilna i Oran: 2 dywizja litewsko-białoruska, zredukowana do trzech bataljonów (razem ok. 1000 bgn. bez artylerji), ochotniczy dywizion ułanów wileńskich (120 koni), szwadron jazdy tatarskiej, resztki wileńskiej legji kobiecej, wileński bataljon ochotniczy kpt. Kościalkowskiego, pociąg pancerny „Mściciel” oraz 18 czołgów.

Jeżeli uwzględnimy, że oddziały te przeważnie nie posiadały amunicji, ani dostatecznej obsady oficerskiej, nie były jeszcze uporządkowane, ani też połączone w wyższe (od bataljonu) związki taktyczne, częściowo zaś wogóle nie zdążyły nawet zająć stanowisk obronnych, zrozumiałe będzie powodzenie zdecydowanego ataku upojonego łatwemi zwycięstwami III konnego korpusu sowieckiego. Opór tych zbieranych polskich oddziałów i tak znacznie przewyższył oczekiwania polskich dowództw a i sam Gaj określa go jako bardzo poważny. Szarża zdekompletowanych szwadronów 13-go pułku ułanów oraz przeciwnatarcie czołgów początkowo nawet odniosły znaczne powodzenie. Dopiero wprowadzenie w bój wszystkich sześciu brygad kawalerji sowieckiej oraz oskrzydlenie, po przejściu Niemna niżej Grodna, przez I bry-

¹⁾ 13-y pułk ułanów znajdował się w grupie gen. Żeligowskiego.

gadę sowieckiej 15-ej dywizji kawalerji od zachodu—zmusiły Polaków do odejścia na lewy brzeg Niemna i spalenia mostu.

Dalej już oddziały grupy gen. Mokrzeckiego cofały się szybko, w dużym nieładzie, w kierunku Sokółki. Tylko bataljon ochotniczy kpt. Kościalkowskiego (do którego zczasem dołączyły trzy kompanie marszowe 31-go i 33-go pułków piechoty) cofnął się w kierunku południowo-wschodnim, kryjąc trakt Grodno—Łunno—Wola. Natomiast obie dywizje kawalerji Gaja czołowymi oddziałami przeszły na lewy brzeg Niemna, zajmując: 10-a dywizja—Małachowicze—Koszowniki, 15-a dywizja—Adamowicze—Baranowicze—Kiełbasin, oraz wysyłając podjazdy w kierunku Nowego Dworu i Kuźnicy, gdzie weszły w styczność z pierwszymi transportami XVIII brygady piechoty.

*20 lipca. Bój grupy gen. Żeligowskiego
w obszarze Grodno — Jezioro — Skidel.*

Jeszcze przed ukończeniem w dniu 19.VII walki o Grodno, gdy tylko o godz. 13.00 pierwsze szwadrony Gaja przerwały linię obronną fortów północnych, alarmujący meldunek gen. Mokrzeckiego¹⁾, określający sytuację jako „więcej niż poważną”, spowodował decyzję dowódcy frontu do akcji, w celu odebrania Grodna, albowiem we wszystkich dowództwach polskich—od gen. Mokrzeckiego do Naczelnego Dowództwa—tak pewne było przekonanie o niezdolności bojowej załogi Grodna, że chociaż sił sowieckich pod Grodnem naogół niedoceniano, określając je zaledwie na 2—3 szwadrony—jednakowoż nikt nie wierzył w możliwość odrzucenia tych szwadronów przez oddziały załogi.

O godzinie 18.00 więc 19.VII gen. Szeptycki wydał rozkaz (Nr. 1313/III):

„Wobec zajęcia okopów Grodna na północ od Niemna zarządza D-wo Frontu:

1) Okopy Grodna należy za wszelką cenę odzyskać. D-wo 1 armji zarządzi, w związku z użyciem XVIII bryg. piech. od południa, atak możliwie wielkimi siłami 1 armji od wschodu i północnego wschodu na Grodno. Odzyskanie i utrzymanie Grodna jest dla ogólnej sytuacji decydującem.

2) Mosty na Niemnie obsadzić i przygotować do zniszczenia, aby bolszewicy Niemna nie mogli przekroczyć.

D-wo Frontu przewiduje ściągnięcie rezerw z południowej części frontu i zadyrgowanie ich do rejonu Grodna. Zarządzenia wydane zostaną oddzielnie”

¹⁾ Powtórzony przez dowództwo frontu za Nr. 1309/III z dn. 19.VII. 20, g. 16.00.

Zanim jednak ten rozkaz został otrzymany w 1-ej armji, gen. Zygałłowicz już o godz. 17.30 19. VII uprzedził oddziały (Nr. 2960/III):

„I. Nieprzyjacielskie podjazdy kawalerji zajęły częściowo prawobrzeżne forty Grodna.

II. Wobec tego oddziały Armji przejdą w ciągu dzisiejszego wieczora i nocy do rejonów, wyznaczonych jako etap dnia trzeciego, t. j. na linię Balicze—Różanka—Dąbrowo.

III. Należy skutecznie przemarsz jak najszybciej celem ewentualnego przejścia w ciągu dnia jutrzejszego do ataku na Grodno. Gen. Żeligowski skieruje tabory grupy w rejon Skidla

(—) z r. Kubin

plk. i szef sztabu“.

Po otrzymaniu zaś rozkazu frontu Nr. 1313/III, już o godz. 20.30 dowódca 1-ej armji wydał konkretny rozkaz do kontrakcji na Grodno (Nr. 2970/III):

„ 2. a) Grupa gen. Żeligowskiego przeprowadzi w ciągu dnia 20 b. m. z pozycji wyjściowych Jelna—Dąbrowo atak na Skidel wzdłuż toru kolej. i traktu na Grodno.

b) Grupa gen. Mokrzeckiego, w składzie: załogi Ob. War., 2 dyw. L. B. i XVIII bryg. piech (wysłanej transportem z Białegostoku) przeprowadzi równocześnie atak na Grodno ze strony południowej i zachodu.

c) Celem osłony grupy gen. Żeligowskiego od wschodu i związania znajdującego się tam nieprzyjaciela, przeprowadzą 1 dyw. L. B. i 17-a d. p., obie pod dowództwem gen. Rządkowskiego, wspólny atak w ogólnym kierunku na Szczuczyn; potem dopiero—w związku z ogólną sytuacją—nie wcześniej jednak jak 21 b. m. odejdą na wyznaczone im odcinki linii Niemna.

d) Gen. Jędrzejewski ze swoimi oddziałami, po przeprawie przez Niemen, zamknie przejścia przez Niemen i Świsłocz od Łunnej (wył.) do Zaniewicze nad Świsłoczą. M. p. gen. Jędrzej. Łunna wł. zabezpieczy grupa mjr. Tabaczyńskiego, podległa wprost d-wu Armji.

3. W tej chwili decydującej dla ogólnej sytuacji państwa, żądam wyłączenia całej woli i wszelkich sił, by Grodno zpowrotem odebrać i w ten sposób zapewnić utrzymanie linii Niemna.

(—) z r. Kubin, plk.“

Ponadto dodatek do tego rozkazu (za tą samą liczbą 2970/III) opiewał:

„Wszystkie mosty na Niemnie przygotować do zniszczenia, aby bolszewicy Niemna nie mogli przekroczyć. Mosty można zniszczyć dopiero po porozumieniu się uprzednim z Dow. Armji i przekonaniu się, że wszystkie nasze oddziały przeszły na lewy brzeg Niemna“.

A więc —kontratak, wyraźnie nie sięgający dalej odzyskania zpowrotem linii Niemna, niszczenie mostów bowiem niszczyło też

wszelką myśl ofensywną. Pozatem, chociaż brzmienie tego rozkazu zdawało się zapowiadać jakiś generalny bój pod Grodnem, jednakowoż wypadki poszły całkiem inną, swoistą drogą.

Oto — z powodu zupełnego braku łączności między wyznaczonymi do boju trzema grupami dywizyj—w dniu 20.VII natarła na Grodno jedna odosobniona, niezorientowana w położeniu sąsiednich oddziałów, grupa gen. Żeligowskiego, bowiem grupa gen. Mokrzeckiego (zredukowana właściwie do samej tylko XVIII brygady piechoty) dopiero się zbierała w obszarze Kuźnicy, zaś uderzenie grupy gen. Rządkowskiego na Szczuczyn (oddalony od Grodna o zgorą 70 km w linii powietrznej) nie mogło wywrzeć żadnego wpływu na położenie pod Grodnem, ani nawet w żaden sposób przykryć tyłów grupy gen. Żeligowskiego, znajdujących się w obszarze Skidla, a więc—o 35 km od Szczuczyna.

Rozkaz przeto 1-ej armji Nr. 2970/III był jedynie martwym zarządzeniem.

Gen. Żeligowski, do którego rozkaz 1-ej armji do natarcia na Grodno wogóle nie doszedł, po przybyciu do Skidla dowiedział się od uciekinierów z Grodna o katastrofie.

Ostatni otrzymany przez gen. Żeligowskiego rozkaz (Nr. 2923/III), nakazujący mu szukać brodów wyżej Grodna, ostatecznie go zdeзорjentował.

Zebrał on na naradę dowódców brygad i pułków, po której powziął decyzję poczynienia próby przzerwania się na Grodno; o ile zaś mosty w Grodnie okażą się zniszczone, postanowił, demonstrować jedynie na Grodno, przeprawić się przez Niemen wyżej, w Komatowie, względnie Łunnie.

Dnia 19.VII o godz. 22.30 wydał gen. Żeligowski rozkaz (Nr. 1145/op). do natarcia na Grodno, przeznaczając do tego dwie brygady: XIX — z osią natarcia: szosa Skidel — Obuchowicze — Grodno, oraz XVI—trakt: Skidel—Żydomla—Grodno. XV brygada miała przykryć tyły grupy w obszarze Skidel—Jeziory, zaś XX — posuwać się jako odwód za XVI brygadą¹⁾. Tabory gen. Żeligowski skierował: 10-ej dywizji piechoty — na Łunno, zaś 8-ej dywizji piechoty — na Komatowo. Kompanje saperskie i techniczne od rana 20.VII przystąpiły do budowy przepraw na Niemnie, przyczem projektowany most na tratwach w Komatowie w razie powodzenia miał być spławiony do Grodna.

¹⁾ W rzeczywistości, brygada ta nie ruszyła ze Skidla.

Początek akcji był wyznaczony na godz. 6.00, lecz z powodu nocnego przemarszu 8-ej dywizji piechoty, rozpoczęto ją dopiero o godzinie 9.00. Zwiady przeprowadził 13-ty pułk ułanów, badając jednocześnie brody na Niemnie. Na wysokości Obuchowicz nawiązano styczność z podjazdami sowieckimi; rozpraszając je strażami przednimi (155 rez. p. p. i 21 p. p.), nacierające brygady osiągnęły wysokość flw. Piotropol około godz. 14-ej.

Siła i zdecydowanie uderzenia gen. Żeligowskiego zostały jednak z punktu załamane groźnem położeniem na tyłach i prawem skrzydle grupy¹⁾. Oto XV brygada piechoty nie była w stanie zająć Jezior i została zatrzymana uderzeniem 4-ej armii sowieckiej na północ od linii Łazy—Pyra. Od Dąbrowy zbliżała się do Skidla maszerująca w próżni 33-a dywizja sowiecka (z 15-ej armji). Wobec tego, XX brygada wogóle nie ruszyła z obszaru Skidla, zaś 36-y pułk piechoty (siły główne prawej kolumny XVI brygady piechoty) zatrzymuje się na wysokości Zapola, przyjmując front w kierunku północnym.

O godz. 16.00 ruszyły do natarcia na Grodno tylko trzy pułki: 155 rezerwowy i 21-y pułk piechoty w pierwszej linii, zaś 28-y pułk piechoty w odwodzie. O godzinie 17.00 wrzała już walka na linii Kaplica—Żydowszczyzna, gdy wtem natarła z prawej flanki, od Wiercieliszek, 53-a dywizja sowiecka (4 armji). 21-y pułk piechoty dwoma bataljonami robi zwrot wprawo i naciera wraz z dwoma bataljonami 36-go pułku piechoty w kierunku Wiercieliszek, osłaniając się od strony Grodna (koło Kaplicy) tylko III/21 pułku piechoty.

Zdecydowany atak odrzuca wprawdzie oddziały 53-ej dywizji sowieckiej w lasy na północny wschód od Wiercieliszek, zrywając łączność między tą dywizją, a III konnym korpusem; położenie jednak grupy gen. Żeligowskiego wciąż pozostawało groźne, bowiem oddziały 4-ej armii sowieckiej przeniknęły między atakujące Grodno brygady, a pozostawioną koło Skidla ich osłonę — w kierunku Zapola i Żydomli. Załatano tę lukę 28-ym pułkiem piechoty, rozwijając go wzdłuż toru kolejowego.

Widzimy więc, że na wieczór 20.VII 155-y rezerwowy pułk piechoty został osamotniony (wspierała go bowiem tylko część III/21-go pułku piechoty) i musiał wziąć na siebie cały ciężar walki z czterema brygadami kawalerji sowieckiej.

¹⁾ Szkic II—załącznik poza tekstem.

Dowódca III konnego korpusu sowieckiego¹⁾, „biorąc pod uwagę jawną groźbę wysuwającą się od wschodu” przerzucił zpowrotem na północny brzeg Niemna całą 10-ą dywizję kawalerji, zaś 15-ej dywizji kawalerji rozkazał wstrzymać dalsze natarcie na Kuźnicę i bronić frontu Adamowicze — Baranowicze — Małachowicze. Ponieważ jednak XVIII brygada piechoty (a właściwie tylko 34-y pułk piechoty), po rozbiciu pod Bakunami 58-go pułku kawalerji sowieckiej, zbierała się w obszarze Gniewszczyzna — Niemiejsze — Bakuny — Strupka i dalej nie posuwała się²⁾ (a więc dzieliła ją od stanowisk obronnych 15-ej dywizji kawalerji sowieckiej przestrzeń 5 — 8 km) — dowódca III konnego korpusu sowieckiego o godz. 16.00 rozkazał II brygadzie 15-ej dywizji kawalerji przejść na prawy brzeg Niemna i wesprzeć 10-ą dywizję kawalerji.

Bez względu na znaczną przewagę wroga (nie mniej 3000 szabel przeciwko ok. 800 bgn. i 6 c. k. m.), 155-y rezerwowy pułk piechoty zdecydowanie parł naprzód i koło godziny 19.00 był już o 2 km od miasta, gdy go zatrzymał rozkaz dowódcy XIX brygady, spowodowany zagrożeniem grupy na froncie od Wiercieliszek po Skidel. Gen. Żeligowski, nie mając łączności z grupą gen. Mokrzeckiego, a zawiadomiony, że mosty w Grodnie są zupełnie zniszczone, zrezygnował z przebicia się na linię Niemna w Grodnie i o godz. 22.30 na odprawie dowódców brygad i pułków³⁾ nakazał odwrót, kierując XIX brygadę piechoty na Komatowo, zaś resztę grupy — na Łunno.

Okolo północy XIX brygada oderwała się od wroga i wraz z III/21-go pułku piechoty, kryjąc odwrót grupy, odeszła na Obuchowicze.

Cóż się działo w tym czasie na lewym brzegu Niemna? Przytoczę tu zadanie dla XVIII brygady piechoty (według rozkazu płk. Łuczyńskiego z dnia 20.VII.20 r., o godz. 0.45, Nr. 969/op.):

„ W ciągu dnia 21.VII oddziały własne mają osiągnąć linię Niemna. Zadanie to, w związku z uderzeniem grupy gen. Żeligowskiego na Grodno od strony wschodniej i północno-wschodniej, będzie wykonane przez XVIII br. piech. (z przydzieloną artylerją, poc.

¹⁾ Gaj „Na Warszawę”, str. 78.

²⁾ Miała bowiem rozkaz rozpocząć natarcie dopiero 21.VII o godz. 4. (Rozkaz gen. Mokrzeckiego, Nr. 1/op. z dnia 20.VII, oraz płk. Łuczyńskiego z dn. 20.VI, g. 0.45, Nr. 969/op.).

³⁾ Historia 73-go p. p. (str. 158 — 173).

panc., czołgami i szwadronem jazdy) baon ochotniczy i 3 kompanje marszowe.¹⁾

W wykonanie rozk. d-wa grupy gen. Mokrzeckiego, zarządzam następujące:

1) 34 p. p. do wieczora 20.VII przesunie się z rejonu Kłoczki—Strupki — Brzągi do rejonu Gniewszczyzna — Niemiejsze — Kopaniki i nawiąże łączność z baonem ochotniczym w Górniczy”.

Dla 35 pułku piechoty rozkaz przewidywał na dzień 20.VII przejście dwoma bataljonami w rejon opuszczony przez 34-y pułk piechoty, z pozostawieniem trzeciego w Kuźnicy. A dalej:

„2) Dnia 21.VII o godz. 4 rano 34 p. p. rozpocznie intensywne wywiady w kierunku na Karolin — Łabno — Łosośnię — Kielbasin — Grodno — Kamionkę — Wielką Olszanek. Wywiady te przeprowadzać będzie szwadron rtm. Dąbrowskiego,²⁾ który w tym celu stanie dnia 21.VII o godz. 4 w Niemiejszach, wysyłając przy wyjściu z Kuźnicy głęboki wywiad na Bielany.

Po przeprowadzeniu wywiadu do linii Karolin — Czechowszczyzna — Skomoroszki — W. Olszanka — Kamionka, 34 p. p. przesunie się na wysokość wsi Korobczyce. W ten sam sposób będą się odbywać dalsze etapy posuwania się, w miarę otrzymywanych wiadomości. Napotykanego nieprzyjaciela zniszczyć w energicznym ataku”

Pociąg pancerny i czołgi miały posuwać się z czołem 34-go pułku piechoty aż do Kielbasina, 35-y pułk piechoty — za 34-ym pułkiem piechoty jako odwód, zaś lewe skrzydło — w kierunku Nowego Dworu miał zabezpieczyć szwadron 13-go pułku ułanów.³⁾

Zgodnie z przytoczonym rozkazem, w dniu 20.VII natarcia na Grodno od południa wcale nie było.⁴⁾ Z palca wysrane więc jest twierdzenie Gaja,⁵⁾ że „na odcinku 15-ej dywizji konnej na lewym brzegu Niemna przeciwnik również rozpoczął natarcie ze strony Kuźnicy czołowemi oddziałami 9-ej dywizji i ze strony Żukiewicz — 17-ej dywizji (!). Pozostawione na lewym brzegu Niemna I i III brygady oraz 58-y pułk 10-ej dywizji konnej z wielkim trudem i heroicznym wysiłkiem (!) broniły Grodna

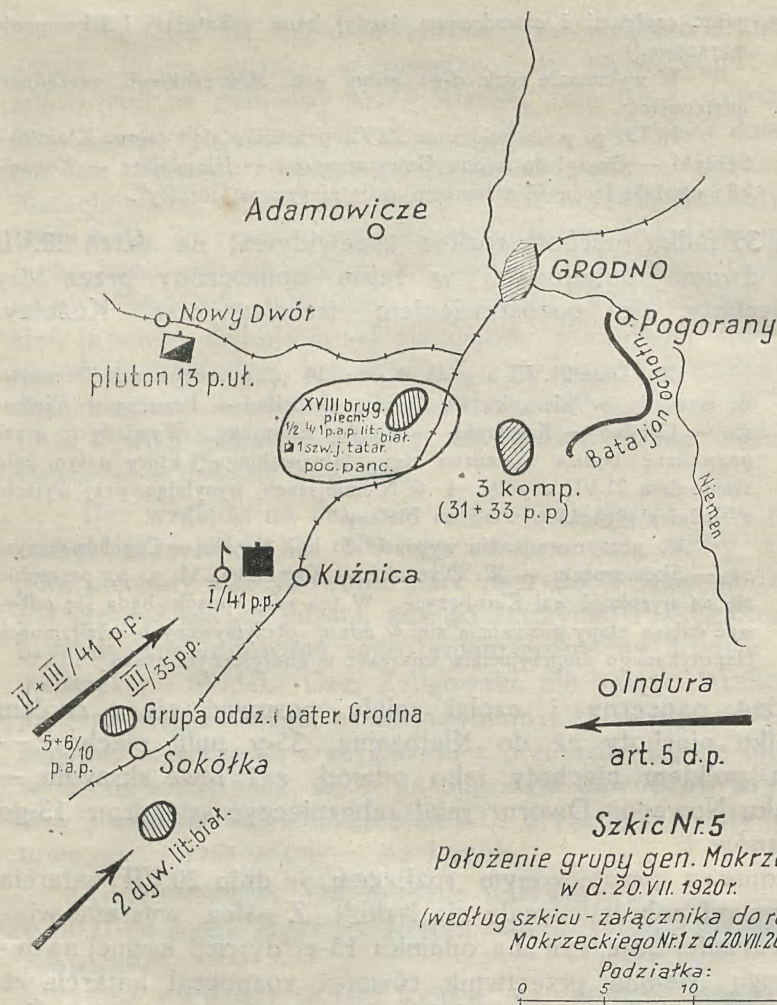
¹⁾ Wileński bataljon ochotniczy kpt. Kościakowskiego i trzy kompanje marszowe 31 i 33 p. p.

²⁾ Mowa tu o „dywizjonie ułanów wileńskich”, zredukowanym w tym czasie do 60 szabel.

³⁾ Szwadron zapasowy 13-go p. uł. z załogi Grodna.

⁴⁾ Szkic Nr. 5 wykazuje szczegółowo położenie grupy gen. Mokrzeckiego w dn. 20.VII.

⁵⁾ „Na Warszawę”, str 81 — 82, na których mowa o dniu 20.VII.20.



Szkiec Nr.5
 Położenie grupy gen. Makrzeckiego
 w d. 20.VII.1920r.
 (według szkicu - załącznika do rozk. gen.
 Makrzeckiego Nr.1 z d. 20.VII.20.

od zachodu¹⁾ Wobec braku mostów i przepraw przez Niemen, położenie tych oddziałów stało się ciężkie, ponieważ coraz bardziej wzmacniający się przeciwnik groził przyparciem ich do rzeki²⁾.

Czyżby liczącą paręset bagnetów grupę kpt. Kościółkowskiego, stojącą biernie w obszarze Górniczy, Gaj wziął za nacierającą 17-ą dywizję piechoty?

¹⁾ Należy tu nadmienić, że od zachodu na Grodno wogóle nikt nie działał. Uwijały się tam jedynie patrole obserwacyjne szwadronu zapasowego 13 p. uł.

W ten sposób autorzy sowieccy stworzyli ofensywną grupę polską w obszarze Grodna. Gaj twierdzi, że w dniu 20.VII walczył z 3 — 4 polskimi dywizjami piechoty (9, 10, 8 i 17). To też chlubi się on swem zwycięstwem, mimowoli jednak wydaje się z sekretu, iż natarcie jednego tylko 155-go rezerwowego pułku piechoty (które, jak sądzi, zatrzymał osobistą interwencją o godz. 24) o mało nie wyrzuciło III konnego korpusu z Grodna.

Pozostaje teraz jeszcze streścić przebieg wypadków w dniu 20.VII na prawem skrzydle 1-ej armji. Rozkaz Nr. 2970/III do kontrataku na Szczuczyn, z powodu nocnego przemarszu 1 dywizji litewsko-białoruskiej, doszedł gen. Rządковского¹⁾ dopiero dnia 20.VII o godz 7 w Mostach, gdy już oddziały częściowo rozpoczęły nakazany poprzednio ostatni przemarsz za Niemen. Miński pułk strzelców (z 1 dywizji litewsko-białoruskiej) był już nawet w Mostach. Wobec tego, dopiero o godz. 17.00 zebrały się przeznaczone do natarcia przemęczone oddziały 1 dywizji litewsko-białoruskiej oraz 17-ej dywizji piechoty. Nieprzyjaciel (11 dywizja piechoty z 15-ej armji sowieckiej) tymczasem zdążył już zająć obszar Różanka — Bobry i sam energicznie nacierał na południe, wzdłuż toru kolejowego.

Plan gen. Rządковского polegał na uderzeniu I brygadą litewsko-białoruską z Balicz w kierunku na Zapole oraz XXXIV brygadą z 17-ej dywizji piechoty — z Potok na Różankę. W tym czasie II brygada litewsko-białoruska oraz XXXIII brygada piechoty — zabezpieczały odcinek od Babicz po Budrowce.

Atak rozwinął się dopiero koło godz. 21.00. 70-y pułk piechoty zdobył Nowo Różankę, I brygada litewsko-białoruska natomiast nie mogła złamać oporu wroga pod Bobrami. Niepodtrzymany prawie przez artylerję,²⁾ atak polski utknął pod Różanką. Jednak i nieprzyjaciel (11 dywizja piechoty z 15-armji oraz 6 dywizja piechoty z 3-ej armji) nie zdołał w ciągu całej doby posunąć się naprzód. Dopiero o godz. 3.00 dnia 21.VII grupa gen. Rządковского, bez nacisku ze strony wroga, rozpoczęła odwrót za Niemen: 17-a dywizja piechoty oraz I brygada litewsko-białoruska — mostami koło Podwornej, zaś II brygada litewsko-białoruska, dopiero koło godz. 12.00 — brodem w Mostach, ostrzeliwanym już przez artylerję sowiecką.

¹⁾ Dowódca 1 dywizji litewsko-białoruskiej.

²⁾ Artylerja odeszła już wraz z taborami za Niemen. Pozostało jedynie po 1 baterji na dywizję.

*21 lipca. Natarcie na Grodno grupy
płk. Łuczyńskiego.*

W dniu 20.VII.20 Naczelne Dowództwo wydało zasadniczy rozkaz do obrony linii Niemna (Nr. 7658/III):

„Linja Niemna i Szczary, która była przez Nacz. Dow. wyznaczona jako kres odwrotu frontu północno-wschodniego, jest już obecnie przez cofające się nasze wojska osiągnięta.

Nacz. Dow. podkreśla, z całym naciskiem, że trzymanie tej linii ma wprost podstawowe znaczenie dla losu naszej obecnej wojny.

Linja ta, skracając dostatecznie nasz front, pozwala bezwątpienia najłatwiej na wstrzymanie wyczerpanego nieprzyjaciela i doprowadzenie do dawnej odporności bojowej naszych przemęczonych i częściowo zdemoralizowanych wojsk

Mając powyższe na względzie Nacz. Dow. zarządza:

a) Przedpole Grodna należy pewnie obsadzić, stąd dalsze ataki nieprzyjaciela skutecznie odpiierać, względnie przejść do kontrataków. Jednolite dowództwo obszaru Grodna jest konieczne. Pewne zabezpieczenie lewego skrzydła ku granicy, względnie linii demarkacyjnej jest konieczne

. . . . II. Celem przygotowania się na wszelkie ewentualności dowództwo frontu nakazuje obecnie umocnienie następującej linii (w ogólnym zarysie):

a) Obóz Warowny Grodna, dalej rzeka Świsłocz, dalej linja prosta przez Białowieżę do obozu warownego Brześć Lit.

b) Druga linja, której urządzenie zarządziło M. S. Wojsk. jest następująca: Grajewo — rz. Biebrza, Narew, Bielsk, obóz warowny Brześć Lit., rzeka Bug i Żłota Lipa

(—) Haller, gen. ppor.”

Rozkaz ten zwraca uwagę na Grodno i chociaż mówi o możliwości kontrakcji, jednakowoż wkońcu raczej przewiduje ewentualność dalszego odwrotu.

Niepowodzenie pod Grodnem, jednocześnie z kategorycznym żądaniem Naczelnego Dowództwa trzymania Grodna, zmusiło dowódcę frontu do przegrupowania odwodów (Nr. 1408/III): odwód frontu — 56-y pułk piechoty — oddaje on do dyspozycji 1-ej armji, kierując go jednak na prawe jej skrzydło — do Piesków; grupę grodzieńską, prócz trzech luźnych bataljonów z kraju, wzmacnia 41-ym pułkiem piechoty; pozostałe odwody frontu jednak pozostawia: 32-i pułk piechoty — w grupie poleskiej, zaś 64-y pułk piechoty — w Brześciu n.B.¹⁾ Ponadto gen. Szeptycki rozkazał

¹⁾ Wobec przerwania się Budiennego, 64 p. p. zostaje w dniu 20.VII skierowany do Rawy Ruskiej (Nacz. Dow., Nr. 7653/III).

4-ej armji wyciągnąć do odwodu frontu 2-gą dywizję piechoty legionów, w bezpośrednio już zagrożony obszar Białegostoku.

Oddziały 1-ej armji (prócz grupy gen. Mokrzeckiego) cały dzień 21.VII poświęcają porządkowaniu się na lewym brzegu Niemna — od ujścia Szczary do m. Kowalec (5 km niżej Komatowa). Dowódca armji jeszcze w dn. 20.VII, g. 21.00 zarządził reorganizację obsady odcinka Niemna (Nr. 3007/III):

„W chwili osiągnięcia linii Niemna oddziały obejmą następujące odcinki:

I. 1 dyw. L. B. — od ujścia Szczary do toru kolejowego wraz z przyczółkiem mostowym włącznie, który jak najdłużej należy utrzymać.

II. 17 dyw. — od toru kolejowego do Łunno — Wola włącznie. Przeprawę w Łunnie należy jak najdłużej chronić oddziałami pozostawionymi na prawym brzegu Niemna.

III. Grupa gen. Jędrzejewskiego — linię Niemna i Świsłoczy od Łunna wyłącznie do Zaniewicz włącznie; łączność z oddziałami załogi lewobrzeżnej Grodna należy nawiązać patrolami kawaleryjskimi wzdłuż brzegu rzeki.”

Punkt IV rozkazu dzielił grupę mjr. Tabaczyńskiego (batalion etapowy, kompanja saperów, szwadron zapasowy szwoleżerów, kompanja etapowa, pluton artylerji konnej i kompanja sztabowa) pomiędzy grupy gen. Jędrzejewskiego i Rządzkowskiego.

„Rezerwę armji stanowić będzie 56 p. p., który gen Rządkowski skieruje do rejonu Staryna—Zarudawie Ponadto wszystkie oddziały wydzielią jak najliczniejsze rezerwy; linię Niemna utrzymywać posterunkami obserwacyjnymi, rezerwy zaś ustawić tak, by w razie usiłowań nieprzyjaciela przeprawy przez rzekę można było szybko przerzucić konieczne siły, celem udaremnienia jego zamiarów. Gen. Rządkowski ustawi jeden pułk we własnej rezerwie ze skrajnem prawem skrzydłem, z zadaniem utrzymania łączności z 4-ą armją

VII. Odcinki rejonu Obozu Warownego Grodno zostaną wyznaczone w chwili wyjaśnienia się sytuacji

(—) Kubin, płk ”

W trakcie obsadzania w myśl przytoczonego rozkazu przez grupę gen. Jędrzejewskiego odcinka Niemna, z rana 21.VII wcisnęły się tam dywizje gen. Żeligowskiego. Wycofując się w ciągu nocy z pod Grodna i Skidla, rano 21.VII rozpoczęły one przeprawę w Łunnie i Komatowie, osłaniając się na prawym brzegu rzeki silnymi strażami tylnymi, które nieprzyjaciel nieustannie atakował. O godz. 13.00 przeszła na lewy brzeg Niemna XIX brygada piechoty, niszcząc most w Komatowie, zaś przedmoście

w Łunnie, dzięki osobistej interwencji gen. Żeligowskiego, trwało się do późnej nocy 21.VII.

Ponieważ rozkaz 1-ej armii Nr. 3007/III nie podawał żadnych dyrektyw dla grupy gen. Żeligowskiego, generałowie: Jędrzejewski i Żeligowski, po naradzie z rana 21.VII w Łunnie, postanowili: zdekompletowaną i zdemoralizowaną grupę gen. Jędrzejewskiego¹⁾ wyciągnąć do odwodu, przeznaczony zaś dla niej odcinek obsadzić 10-ą dywizją piechoty; 8-ą dywizję skierować na zachodni brzeg Świsłoczy, w celu szukania łączności z grupą gen. Mokrzeckiego w obszarze Kuźnica — Grodno.

Zaledwie jednak o godz. 17.15 przegrupowanie to uskuteczniliono co do 10-ej dywizji piechoty, gdy o godz. 18.25 otrzymano w Łunnie rozkaz 1-ej armii (z dn. 21.VII.20, Nr. 3030/III), zasadniczo zmieniający organizację obrony linii Niemna:

„ II. Aby kryć najkrótszą drogę na Białystok, zarządzam:

a) Gen. Żeligowski, dotychczasową swoją grupą i grupą gen. Mokrzeckiego obejmie zadanie bezwzględnego zamknięcia dostępu do Białegostoku w rejonie na północo-zachód od rzeki Świsłoczy i zabezpiecza lewe skrzydło oraz tyły armii w rejonie na zachód od toru kolejowego Grodno — Białystok. Zadaniem grupy gen. Żeligowskiego jest zajęcie i utrzymanie linii rz. Niemna od ujścia rz. Świsłoczy w dół przy równoczesnem opanowaniu rejonu Nowy Dwór. Sztab gen. Mokrzeckiego (plk. Ryłski) oddaje się do dyspozycji gen. Żeligowskiego. Gen. Mokrzecki odejdzie do M. S. Wojsk.

M. p. gen. Żeligowskiego — Sokółka. Gen. Żeligowski odda 155 p. p. do dyspozycji gen. Jędrzejewskiego we wsi Łunno.

Jako rezerwę armii wydzieli gen. Żeligowski jedną silną dywizję do rejonu Sokółki. Jak najszybsze przybycie tej rezerwy ma ogromne znaczenie.

b) Gen. Jędrzejewski obejmie dowództwo nad swoją grupą, 17 D. P., 1 dyw. L. B., 155 p. p., z zadaniem utrzymania linii rzeki Niemna od rz. Szczary do rz. Świsłoczy, kryjąc przez to dostęp przez Wołkowysk, tudzież — Brzostowicę Wielką i Małą do linii rzeki Supraśl. M. P. gen. Jędrzejewskiego narazie Roś. Przygotować Małą Brzostowicę.

56 p. p., przybywający dziś wieczorem do rejonu Pieski ściągnąć jako rezerwę armii do rejonu Roś”

¹⁾ Oto stan oddziałów tej grupy: IX bryg. piech. — 197 bgn.; VII bryg. rez. — z Lidy częściowo zdezerterowała pociągiem; 11 dyw. piech. — kompletnie zdemoralizowana, żołnierze częściowo porzucali karabiny, za co gen. Jędrzejewski rozkazał co piątego rozstrzeliwać. (Meldunki gen. Jędrzejewskiego z dnia 17.VII.20, Nr. 2016, 2018 i 2026, z dnia 19.VII.20, Nr. 2034 i wiele innych).

W tym rozkazie, dopiero więc wieczorem 21.VII, pierwszy raz zarysowało się w dyrektywach 1-ej armji jeśli nie przeniesienie punktu ciężkości na lewe skrzydło, to przynajmniej usiłowanie osiągnięcia równowagi skrzydeł. Wyraziło się to przedewszystkiem w utworzeniu wspólnego dowództwa nad oddziałami, przeznaczonemi do odebrania i obrony Grodna. Jednakowoż i w tym rozkazie niema cienia myśli zaczepnej; grupa gen Żeligowskiego ma tylko „zająć i utrzymać linię Niemna”.

Do późnej nocy trwa nowe przegrupowywanie oddziałów gen. Żeligowskiego i gen. Jędrzejewskiego. O godz. 24.00 obsada Niemna przedstawia się następująco¹⁾:

Od ujścia Szczary do m. Łunno,—bez zmian; niżej, od Łunna wyłącznie do ujścia Świsłoczy — 11 dywizja piechoty²⁾; odwody gen. Jędrzejewskiego stanęły: VII rezerwowa brygada piechoty oraz grupa kawalerji rtm. Romańskiego (4 zbierane szwadrony)—za lewem skrzydłem grupy w obszarze m. Koleniki—Zaniewicze, IX brygada piechoty—w Rosi.

Gen. Żeligowski obsadził narazie XIX brygadą piechoty odcinek Niemna od ujścia Świsłoczy włącznie do m. Kowalec włącznie, trzymając w odwodzie za nią XVI brygadę piechoty w obszarze Pohorany — Górny; reszta zaś sił była w marszu traktem Łunno—Pohorany z XX brygadą piechoty jako strażą tylną w Łunnie. Zasadnicze swe ugrupowanie (rozk. Nr. 1150/op.) miał gen. Żeligowski przyjąć dopiero w dniu 22.VII, obsadzając odcinek 8-ą dywizją piechoty, która też miała szukać łączności z XVIII brygadą piechoty, zaś 10-ą dywizję piechoty wyciągnąć do odwodu w Indurze (skąd następnie miała odmaszerować do Sokółki).

Na prawem skrzydle 1-ej armji w dniu tym do godz. 13.00 linja Niemna została obsadzona w myśl zasadniczych rozkazów. Tylko 56 pułk piechoty odmaszerował z Piesków zpowrotem do 4-ej armji (rozk. dowódcy frontu, Nr. 1604/III z dn. 21.VII, g. 14.20).

Na lewem skrzydle armji, grupa gen. Mokrzeckiego od godziny 4.00 przeszła do energicznego natarcia. Należy tu zaznaczyć, iż w dniu 21.VII w grupie gen. Mokrzeckiego była zdolna do boju i faktycznie wzięła w nim udział tylko XVIII brygada

¹⁾ Według rozkazów gen. Jędrzejewskiego z dn. 21. VII, g. 21.30, Nr. 2070/op. i gen. Żeligowskiego z dn. 21. VII, g. 24.00, Nr. 1150/op. (Szkic III—załącznik poza tekstem).

²⁾ Przydzielony do niej 155 rez. p. p. miał stanąć za centrum w Żyliczach, jednakowoż pułk ten wogóle do grupy gen. Jędrzejewskiego nie przybył i walczył nadal w składzie 10 dyw. piech.

piechoty. Stan bowiem 2-ej dywizji litewsko-białoruskiej oraz resztek oddziałów Obozu Warownego Grodno był opłakany: zbierały się one i porządkowały w obszarze Sokółki, a częściowo nawet w Białymstoku. Stan moralny grupy gen. Mokrzeckiego dobitnie charakteryzuje rozmowa jużowa por. Rutkowskiego, oficera sztabu 1-ej armii, z kpt. Ćwiertniakiem z grupy gen. Mokrzeckiego¹⁾, w której ten ostatni, „zawiadamia, że oddziały, które wycofały się z Grodna, do akcji nie są zdolne. Jedynie XVIII brygada, która przybyła do Kuźnicy, jest coś warta” Kpt. Ćwiertniak odnosi wrażenie: „. że gen. Mokrzecki akcji nie poprowadzi, to też oczekuję przybycia gen. Zygałowicza”.

Położenie wyjściowe grupy gen. Mokrzeckiego w nocy z 20 na 21. VII było następujące: XVIII brygada piechoty. (34 i 35 pułk piechoty)²⁾ wzdłuż toru kolejowego i szosy od Korobczyc do Strupki; przy brygadzie — pół 4-ej baterji 1-go pułku artylerji polowej litewsko-białoruskiej, pociąg pancerny „Mściciel” oraz oddział czołgów; na prawem skrzydle — szwadron ochotniczy „ułanów wileńskich” (60 szabel); lewego skrzydła — w obszarze N. Dworu — pilnował pluton zapasowy 13-go pułku ułanów. Oto była właściwa grupa uderzeniowa pod dowództwem płk. Łuczyńskiego. Ponadto na prawo od niej, wzdłuż traktu Górnicza — Grodno, miał działać bataljon kpt. Kościakowskiego oraz trzy kompanje marszowe 31-go i 33-go pułku piechoty³⁾. Jako odwód — wywagonowany właśnie w Kuźnicy 41-y pułk piechoty (pełnowartościowa jednostka, o stanie wyżywienia ok. 2400 ludzi) oraz III/35 pułku piechoty. Ponadto do obszaru Kuźnicy—Sokółki ściągały: grupa „oddzielnych baterji Grodna”⁴⁾, 5-a i 6/10 pułku artylerji polowej oraz artylerja 5-ej dywizji piechoty, skierowana tu przez Indurę z grupy gen. Jędrzejewskiego⁵⁾.

Atak XVIII brygady piechoty rozwinął się pomyślnie. Na dwie brygady 15-ej dywizji kawalerji sowieckiej uderzył właściwie tylko 34-ty pułk piechoty, wsparty przez czołgi, nacierając III bataljonem wzdłuż toru kolejowego, zaś pierwszym — wprawo od niego. II bataljon szedł w odwodzie i dopiero po osiągnięciu

¹⁾ Teka archiwum W. B. H., Nr. 42, pod datą 20.VII.20.

²⁾ 35 p. p. — tylko dwa bataljony.

³⁾ Kompanje te jednak, z powodu braku nabojów i małej wartości bojowej, wydatnego udziału w akcji nie wzięły.

⁴⁾ Razem 10 dział.

⁵⁾ Ze wszystkich wymienionych tu oddziałów artylerji w boju pod Grodnem wzięły udział tylko 5 i 6/10 p. a. p.

przedmieścia Grodna wysunął się wlewo — ku Łosośnie, celem przykrycia lewego skrzydła. Na prawem skrzydle, późnym wieczorem podtrzymał atak jeden bataljon 35-go pułku piechoty, po czem reszta 35-go pułku piechoty zluźnowała I i III bataljony 34-go pułku piechoty już po osiągnięciu południowego brzegu Niemna. Przed świtem 22.VII patrole polskie zdołały nawet przedostać się po szczątkach zniszczonego mostu na brzeg północny.

Spójrzmy, jak wygląda ten bój w oświetleniu sowieckiem. Oto Gaj („Na Warszawu”, str. 84 — 87) twierdzi, że I i III brygady 15-ej dywizji kawalerji musiały się cofnąć przed 9-ą i 17-ą polskimi dywizjami piechoty, nie licząc innych drobnych oddziałów. O godz. 12.00 przerzuca więc on na lewy brzeg Niemna II brygadę 15-ej dywizji kawalerji, zaś o godz. 13.00 — jeszcze I brygadę 10-ej dywizji kawalerji. Od tej chwili 34-y pułk piechoty bije się z czterema brygadami sowieckimi. O godz. 17.30, po ukończonym właśnie moście, przechodzą na południowy brzeg Niemna pozostałe pułki 10-ej dywizji kawalerji (od 57-go do 60-go). W Grodnie pozostał tylko 58-y pułk kawalerji. O godz. 21.30 Polacy ponowili natarcie, które zostało zatrzymane. Jednak:

„ o godz. 23.00 przeciwnik otrzymał pomoc około brygady piechoty z kawalerją traktem z Augustowa na Grodno, która szalonym atakiem zaczęła spychać („tiesnit’ *) prawe skrzydło 15-ej d. k. Od godz. 22.40 34-y i 35-y pułki 9 dyw. piech. zaczęły nacierać wzdłuż toru kolejowego, jednocześnie oddziały 17 dyw. zwały się na lewe skrzydło 10 d. k. w obszarze Małachowicze — Koszowniki”.

Musimy ten opis sprostować następująco:

„Brygadą piechoty z kawalerją”, uderającą traktem augustowskim, był II/34 pułku piechoty z plutonem szwadronu zapasowego 13-go pułku ułanów; zaś od Małachowicz „zwał się” na III konny korpus bataljon ochotniczy kpt. Kościółkowskiego! Mógł też Gaj wziąć luzowanie 34-go pułku piechoty przez 35-y pułk piechoty za podejście polskich odwodów.

„Wojacy III konnego korpusu całe 4 godziny walczyli jak lwy” lecz wkońcu „zmęczenie i denerwujące warunki walki nocnej” (tak nie lubianej przez kozaków) zrobiły swoje i o godz. 1.00 dnia 22.VII III korpus konny został przyparty do Niemna, a o godz. 1.30 otrzymał rozkaz odwrotu za Niemen, co już o godz. 2.00 z wielkim pośpiechem zostało dokonane. Most zaś, dopiero przed wieczorem

zmontowany przez sowieckich saperów, został ponownie spalony.

A więc — tak w dniu 20.VII ze strażą przednią gen. Żeligowskiego, jak również w dniu 21.VII z XVIII brygadą piechoty, walczył cały niemal III konny korpus sowiecki i jeśli polskie przeciwnatarcie na Grodno nie odniosło skutku, należy to tłumaczyć jedynie nieskoordynowaniem w czasie działań grup: gen. Żeligowskiego i płk. Łuczyńskiego. Polaków jednak wstrzymała nie brawura III konnego korpusu sowieckiego, jak przypuszcza Gaj; w dniu 20.VII — 155-y rezerwowy pułk piechoty — zatrzymał rozkaz gen. Żeligowskiego, zaś w dniu 21.VII — XVIII brygadę piechoty — Niemen.

Przechodząc do ogólnego położenia strony sowieckiej w wyniku walk w dniu 21.VII, musimy stwierdzić, iż żaden oddział sowiecki nie przeniknął na lewy brzeg Niemna; 15-a dywizja kawalerii obsadzała zachodnią część obszaru Grodna, 10-a dywizja kawalerii — wschodnią; wyżej — wyszły nad Niemen, aż do ujścia rz. Kotry, 53-a i 18-a dywizje piechoty 4-ej armii sowieckiej; 12-a dywizja piechoty tejże armii zanocowała w obszarze Wiercieliszki — Jeziory. 15-a armia sowiecka osiągnęła Niemen 33-a, 4-a i 11-a dywizją piechoty od rz. Kotry do toru kolejowego Mosty — Wołkowysk (włącznie), mając w odwodzie 54-a i 16-a dywizje piechoty. 3-a armia jedną (6-a) dywizją piechoty wyszła nad Niemen w obszarze m. Mosty, zaś dwiema (21-a i 56-a) — nad Szczarę, przyczem pod wieczór 21.VII 184-y pułk 21-ej dywizji piechoty nawet sforsował Szczarę na odcinku XXIX brygady piechoty (15 dywizji piechoty 4-ej armii polskiej) i dopiero po uporczywej walce, w nocy, wycofał się na wschód.

Streszczając wynik działań 1-ej armii w początku bitwy nad Niemnem, od 19 do 21.VII.20, widzimy, że linja Niemna została w całości osiągnięta i obsadzona, z utratą jednak wszystkich projektowanych przedmość: w Grodnie, Łunnie i Zaniemeńsku.¹⁾ Oczywiście, z chwilą oddania Grodna, linja Niemna straciła dla Polaków wszelkie znaczenie.

Gorzej jednak było w tym czasie na odcinku 4-ej armii polskiej, bowiem oddziały 16-ej armii sowieckiej 21.VII o godz. 13.00 opanowały Słonim, forsując Szczarę i grożąc zwinieniem całego

¹⁾ Przedmoście koło Zaniemeńska zostało zwinione, a mosty zniszczone dnia 21.VII.20 o godz. 21.15.

frontu tej rzeki. Takie położenie 4-ej armji spowodowało zmianę decyzji dowódcy frontu na niekorzyść (osłabienie) 1-ej armji.

*22 lipca. Bój na prawem skrzydle 1-ej armji —
pod Mostami.*

Dowódca zachodniego frontu sowieckiego — Tuchaczewskij nakazał („Rok 1920” str. 35) sforsować Niemen: 4-ej armji w dniu 21.VII oraz 5-ej w dniu 22.VII. W tym ostatnim też dniu 3-a i 16-a armje sowieckie miały sforsować Szczarę.¹⁾

To też od rana 22.VII na całym odcinku 1-ej armji nad Niemnem dywizje sowieckie badają brody na Niemnie i podejmują próby sforsowania rzeki. Najdogodniejsze brody, dostępne w roku 1920 nawet dla ciężkich taborów i artylerji, znajdowały się przy ujściu Świsłoczy, w Łunnie, Dubnie i Mostach.

Dzień 22.VII zeszedł na froncie 15-ej armji sowieckiej tylko na intensywnej walce ogniowej. Zato 3-a armja sowiecka przeszła do zdecydowanego natarcia całym frontem, 56-ą i 21-ą dywizjami forsując Szczarę (na odcinku 15-ej dywizji piechoty 4-ej armji polskiej) zaś 6-ą dywizją²⁾ przypuszczając gwałtowny szturm na brody przez Niemen w Mostach — na prawem skrzydle 1-ej armji polskiej.

Nie zdoławszy uzyskać przewagi ogniowej, 6-a dywizja sowiecka liczyła widocznie na zaskoczenie Polaków masą i brawurą. Dwa pułki piechoty i kilka szwadronów kawalerji sowieckiej, idąc zwartą rozwiniętą kolumną, osiągnęły już środek rzeki. Obecność w okopach gen. Rządковского ze sztabem podniosła ducha broniących brodu 1-ej i 4-ej kompanij grodzieńskiego pułku strzelców; krzyżowy ogień 15 polskich c. k. m. zmasakrował gęste szeregi sowieckie i skrwawiona 6-a dywizja musiała w tym dniu dać za wygraną.

Na lewem skrzydle 1-ej armji, koło Pohoran (7 km wyżej Grodna) mniejsze oddziały 53-ej dywizji sowieckiej przedostały się na lewy brzeg rzeki, wykorzystując nikłą tam obsadę polską (kompanja marszowa grupy kpt. Kościalkowskiego). Nadchodzące jednak, w celu obsadzenia Niemna, lewoskrzydłowe oddziały 8-ej dywizji piechoty pod wieczór wyrzuciły wroga zpowrotem za rzekę.

¹⁾ Dowódca 15-ej armji sowieckiej powtarza ten rozkaz w dniu 19.VII.20 godz. 21.00 (Nr. 739/k.): „nie później 22.VII sforsować Niemen”.

²⁾ 5-a dywizja 3-ej armji sowieckiej znajdowała się w tym czasie na północny wschód od Lidy, jako odwód frontu.

Zadaniem grupy gen. Żeligowskiego na dzień 22.VII było (rozk. Nr. 1150/op.): „zamknięcie dostępu do Białegostoku w rejonie na półn.-zach. od rz. Świsłoczy, zabezpieczenie lewego skrzydła i tyłów armii przez obsadzenie linii rz. Niemna od ujścia Świsłoczy do m. Kowalec i dalej na zachód aż do rejonu Nowego Dworu”.

To też w dniu 22.VII, tak dywizje 8-a i 10-a, jak i podporządkowana gen. Żeligowskiemu grupa gen. Witkowskiego¹⁾ — żadnych aktywnych działań nie przedsięwzięły, poprzestając na obronie osiągniętej linii Niemna. Podciągnięte do 35-go pułku piechoty 5-a i 6-a baterje 10 p. a. p. w ciągu całego dnia 22.VII niepokoiły III konny korpus sowiecki w Grodnie, zadając mu ciężkie straty („Na Warszawu”, str. 87 — 88).²⁾

Na linii Niemna stanęły: 8-a dywizja piechoty od ujścia Świsłoczy (włącznie) do m. Kowalec (włącznie), mając odwód (21 p. p.) w Kołpakach; niżej, do m. Soły wyłącznie — grupa kpt. Kościalkowskiego. Naprzeciw zaś Grodna, obejmując obszar Adamowicz i podjazdami szwadronu marszowego 13-go pułku ułanów szukając łączności w obszarze Nowego Dworu³⁾ ze zwiadami grupy płk. Obuch-Woszczatyńskiego, stała grupa płk. Łuczyńskiego: 35-y pułk piechoty w pierwszej linii, zaś 34-y i 41-y pułk piechoty w odwodzie, wzmacniając, w miarę potrzeby, poszczególnymi kompaniami piechoty pierwszą linię.

Wywagónowane w dniu 21.VII w Kuźnicy: II bataljon morski oraz IV/157-go rezerwowego pułku piechoty, przeszły do rejonu Kopciówki; w Kuźnicy pozostał poznański bataljon etapowy.

10-a dywizja piechoty — jako odwód armii — zbierała się w obszarze Indura (XX brygada) — Ogrodniki (XIX brygada).

W ugrupowaniu tem 1-ej armii uderza zupełne niemal огоłozenie, nieprzykrytego teraz nawet Niemnem, lewego skrzydła w Nowym Dworze: na przestrzeni między Biebrzą a Niemnem — prócz patroli 13-go pułku ułanów oraz podjazdów grupy płk. Obuch-Woszczatyńskiego — błędziły tylko zdezorientowane, słabe, luźne oddziały — niedobitki z pod Wilna i Oran (2-ej dyw. lit.-biał. oraz 33 p. p.).

¹⁾ Gen. Witkowski w dniu tym objął dowództwo nad grupą gen. Morzeckiego.

²⁾ Straty swe pod Grodnem Gaj ocenia naogół do 500 ludzi.

³⁾ Tam też miał wyruszyć z Kuźnicy ludzki pułk strzelców (I bataljon), bardziej uporządkowana jednostka 2 dywizji litewsko-białoruskiej.

W dniu 22.VII dopiero doszedł do oddziałów 1-ej armji zasadniczy rozkaz do stanowczej obrony linii Niemna — Szczary (Nacz. Dow., Nr. 7658/II). Zakomunikowany pułkom jednocześnie z wiadomością o odebraniu południowej części Grodna przez XVIII brygadę piechoty oraz o dzielnej obronie 1-ej dywizji litewsko-białoruskiej pod Mostami — podniósł ducha żołnierzy i zachęcił do wytrwania.

W wyniku przeto walk 22.VII 1-a armja polska linię Niemna utrzymała w całości. Jednak wciąż jeszcze nader słabe skrajne lewe skrzydło armji oraz, wskutek przemęczenia, bierne zachowanie się oddziałów polskich w obszarze Grodna — stały się powodem przygotowania przez wroga nowego ciosu. Oto dywizje kawalerji Gaja, zluzowane w Grodnie w ciągu dnia 22.VII przez 12-ą dywizję piechoty sowieckiej, w nocy na 23.VII zebrały się nad Niemnem: 15-a dywizja kawalerji w obszarze Hożej, zaś 10-a koło Zarzycy, i przygotowały się tam do przeprawy, bowiem Niemen niżej Grodna nie był przez Polaków nawet należycie obserwowany.

W wyniku działań w dniu 22.VII nad lewem skrzydłem 1-ej armji zawisło niebezpieczeństwo. Zobaczymy teraz, co się działo w tym dniu za prawem skrzydłem armji.

Front 4-ej armji nad Szczarą pękł na całej swej rozciągłości. Dywizje 3-ej armji sowieckiej, dołączając „od lewego” do rozzarzającej swój sukces pod Słonimem 16-ej armji sowieckiej, łamią opór polskiej 15 dywizji piechoty, forsują na jej odcinku Szczarę i prą naprzód, mając zadanie (rozk. dowódcy 3-ej armji z dn. 21. VII.20 r., Nr. 84/op.¹⁾) po wyjściu na linię Roś — Dereczyn, wykonać ruch zachodzący prawem skrzydłem, dążąc do opanowania: 56-ą dywizją obszaru Zelwa — Międzyrzec (rzucając kawalerję na Słonim od zachodu), 21-ą dywizją — Łopienica — Podorosk — Porozów, 6-ą dywizją wreszcie starając się obejść Wołkowysk od północnego zachodu.

Przebieg walk w dniu 22.VII pokrzyżował ten plan dowódcy 3-ej armji sowieckiej, która w rezultacie wykonała zajście nie prawem, lecz swem lewem skrzydłem: 56-a dywizja posunęła się całym frontem w obszar na wschód od Dereczyna, 21-a dywizja — wykonała ruch lewem skrzydłem, prawem utykając (na skutek oporu 59 p. p. oraz nowogródzkiego p. strz.) na linii Nowosiółki — Osowlany; mająca natomiast wykonać manewr zachodzący 6

¹⁾ Dziennik działań wojennych 56 dywizji strzelców.

dywizja, po ciągach pod Mostami — wogóle nie ruszyła się z miejsca.

Na skutek tego dowódca 3-ej armji sowieckiej rezygnuje ze swego manewru prawem skrzydłem i na dzień 23.VII nadaje kierunek natarcia swej 21-ej dywizji celem obejścia prawego skrzydła 1 armji polskiej — na Pieski.

Dzień więc 23.VII miał się zacząć dla 1-ej armji polskiej pod znakiem zagrożenia obydwóch jej skrzydeł, zapowiadał się przeto nader poważnie. Natomiast 4-a armja polska właściwie już bój nad Szczarą faktycznie przegrała.

Jednakowoż, tak Naczelne Dowództwo jak i gen. Szeptycki byli jeszcze w dniu 21.VII wyłącznie pod wrażeniem niepowodzenia 1-ej armji pod Grodnem i porażki 4-ej armji nie przewidywali.

Naczelne Dowództwo (Nr. 7696/III z dn. 21.VII) zarządza przeto przyśpieszenie odwrotu grupy poleskiej, aby w ten sposób zmniejszyć front i wyciągnąć XVII brygadę 9-ej dywizji piechoty celem śpiesznego skierowania jej do rejonu Białegostoku. Gen. Szeptycki (Nr. 1502/III z dn. 21.VII oraz Nr. 1509/III z dn. 21.VII, g. 19.30) skierowuje też tam całą 2-ą dywizję piechoty legionów, nie zgadzając się na prośbę dowódcy 4-ej armji (wobec położenia pod Słonimem) pozostawienia tam chociażby jednej bygady tej dywizji. Jednak już w dniu 22.VII gen. Szeptycki (Nr. 1610/III), wobec katastrofy w centrum 4-ej armji, zarządza przeciwnatarcie na Słonim i oddaje II brygadę 2-ej dywizji piechoty legionów zpowrotem do dyspozycji dowódcy 4-ej armji, do której też skierował i 56-y pułk piechoty.

Ponieważ wyciągnięcie XVII brygady piechoty z odcinka grupy poleskiej wogóle nie doszło do skutku,¹⁾ 1-ą armję polską wzmocniła tylko IV brygada 2-ej dywizji piechoty legionów, która jednak w bitwie nad Niemnem nie zdołała wziąć udziału.

Pozostaje więc w mocy twierdzenie, że w trakcie bitwy nad Niemnem, aż do jej kryzysu w dniu 23.VII, ze strategicznych odwodów Naczelnego Dowództwa i dowództwa frontu wzmocniły 1-ą armję — nie licząc małowartościowych luźnych bataljonów — tylko trzy pułki piechoty: 34-y, 35-y i 41-y. I, że usiłowania podczas bitwy przeniesienia punktu ciężkości 1-ej armji na lewe skrzydło, zaledwie doprowadziły do względnej równowagi skrzydeł: prawe (gen. Jędrzejewski) — trzy dywizje piechoty (1-a lit.-biał., 17-a i 11-a), dwie brygady (VII rez. i IX) oraz drobne od-

¹⁾ Walczyła ona tam nadal, broniąc dostępu do Kowla i Włodawy.

działy; lewe (gen. Żeligowski) — trzy dywizje piechoty (8-a, 10-a i 2-a lit.-biał.), jedna wzmocniona brygada (XVIII + 41 p. p.) oraz drobne oddziały.¹⁾

23 lipca. Kryzys bitwy nad Niemnem.

Dzień 23 lipca był dla bitwy niemeńskiej przełomowym na niekorzyść Polaków. 1-a armja polska na dzień 23.VII miała następujące zadanie (rozkaz gen. Zygałłowicza z dn. 22.VII.20 r., Nr. 3056/II, na rozkazy Naczelnego Dowództwa, Nr. Nr. 7658 i 7691):

„ II. Dalszem zadaniem 1 armji jest bezwzględne utrzymanie linii rzeki Niemna, 4-a armja zaś utrzyma obecnie zajęty rejon i przeprowadza kontrakcję, celem odzyskania Słonima i odrzucenia nieprzyjaciela poza linię rz. Szczary.

III. Poważna sytuacja na lewem skrzydle armji wymaga przełożenia punktu ciężkości i obrony na to skrzydło. W tym celu koncentruje się 2 d. p. leg. i XVII bryg. piech. w rejonie Białegostoku

. V. Przybyła oddziałami czołowymi do Białegostoku 2 d. p. leg. wywagonyje się na stacjach Czarna Wieś i Wasilków i rozlokuje się narazie jako rezerwa d-wa frontu w rejonie Wasilków — Jurowce — Czarna Wieś — Buksztel — Studzianka”.

Widzimy więc, że to przełożenie punktu ciężkości na lewe skrzydło w dalszym ciągu nie zostało zrealizowane. Wzmianka o 2 dyw. piech. leg. oraz XVII bryg. piech. (które w tym czasie były jeszcze zaangażowane pod Słonimem i na Polesiu) mogła najwyżej tylko moralnie podtrzymać lewe skrzydło 1-ej armji, którą w dniu 23.VII czekała na całym jej froncie walka, jedna z najcięższych podczas odwrotu.

Od świtu, po silnem przygotowaniu licznej artylerji, siedem dywizyj piechoty oraz dwie dywizje kawalerji sowieckiej (w pierwszej linii)²⁾ ruszyły do natarcia na 1-ą armję polską na froncie Niemna, od ujścia Szczary po obszar m. Hoża. Trzy dywizje sowieckie (16-a, 54-a i 48-a piechoty) pozostawały narazie w odwodzie.

Z punktu front armji pękł w centrum, na styku grup gen. Żeligowskiego i gen. Jędrzejewskiego (na odcinku polskiej 11-ej dywizji piechoty w obszarze ujścia Świsłoczy). Koło godz. 6-ej przedostała się też na lewy brzeg Niemna, pod Dubnem, 11-a dy-

¹⁾ Grupy płk. Obuch-Woszczatyńskiego nie bierzemy w rachubę, bowiem zadaniem jej była osłona granicy pruskiej i litewskiej linii demarkacyjnej. Interwenjować więc w bitwie nad Niemnem nie miała rozkazu, a zresztą nie mogła.

²⁾ Były to dywizje: 6, 11, 4, 33, 18, 53 i 12 piechoty oraz 10 i 15 kawalerji.

wizja sowiecka, łamiąc opór 70-go pułku piechoty (17 d. p.). Jednocześnie przeszedł rzekę III konny korpus sowiecki i odrzucając słabe patrole (13-go pułku ułanów oraz grupy płk. Obuch-Woszczatyńskiego) na Lipsk, posunął się w kierunku Nowego Dworu.

Odrzucając więc, już z rana 23.VII, zarysowało się przerwanie centrum 1-ej armii oraz obejście lewego jej skrzydła. Najgroźniejsze położenie wytworzyło się wkrótce w centrum, na odcinku 11-ej dywizji piechoty, która, niezdolna już do oporu, niemal bez walki — szybko cofała się w kierunku Aleksicz. Słabe odwody gen. Jędrzejewskiego (VII rez. bryg. piech. oraz nieliczna kawaleria rtm. Romańskiego) wkrótce dołączyły do ogólnego odwrotu centrum 1-ej armii. 33-a dywizja sowiecka szybko parła naprzód, oskrzydłając polską 8-ą dywizję piechoty od południowego wschodu, na zachodnim brzegu Świsłoczy. 18-a dywizja piechoty sowieckiej (4-ej armii) dołącza do 33-ej dywizji sowieckiej i pod wieczór 23.VII oddziały obu tych dywizji wdzierają się do Indury. Pokrzyżowało to plany gen. Żeligowskiego, który (na rozkaz 1-ej armii, Nr. 2054/III) w dn. 22.VII, g. 18.40 wydał rozkaz Nr. 1152/op.: wesprzeć w dniu 23.VII atak XVIII brygady na Grodno¹⁾ posunięciem odwodowej 10-ej dywizji piechoty po osi Indura—Grodno.

Wobec załamania się prawego skrzydła 8-ej dywizji piechoty, 10-a dywizja piechoty z pół drogi zawraca i wspiera 8-ą dywizję, ciężko walczącą już na północ od Indury, przykrywając następnie swą XX brygadą jej odwrót w kierunku Odelska²⁾. Na skutek odejścia 8-ej i 10-ej dywizji piechoty do obszaru Odelska, lewe skrzydło 1-ej armii — wysunięta pod Grodno grupa płk. Łuczyńskiego—znalazło się w ciężkim położeniu; jednocześnie bowiem III konny korpus sowiecki osiągnął swą 15-ą dywizją kawalerii obszar Nowego Dworu³⁾, zaś 10-ą dywizją kawalerii—linję rzeki Łosośny, spychając lewe skrzydło 35-go pułku piechoty z nad Niemna.

¹⁾ Charakterystycznym dla zobrazowania funkcjonowania łączności w 1-ej armii jest fakt, że gen. Żeligowski wieczorem 22.VII nie wiedział, o osiągnięciu linii Niemna przez XVIII br. piech., gdyż w cytowanym rozkazie, między innymi, mówi: „XVIII brygada znajduje się prawdopodobnie już w Łosośni lub nad Niemnem pod Grodnem”. Wogóle przez cały czas bitwy nad Niemnem gen. Żeligowski nie otrzymał żadnego wyraźnego rozkazu do jakiejś planowej akcji.

²⁾ Szkic IV—załącznik poza tekstem

³⁾ Odrzucając nadciągające w okolicie Nowego Dworu zreorganizowane resztki ludzkiego p. strz. (w sile 1 bataljonu).

53-a dywizja sowiecka, wykorzystując słabą obsadę polską (marszówki kpt. Kościalkowskiego) koło Pohoran, dołączyła do posuwającej się już na południe od Niemna 18-ej dywizji sowieckiej i natarła w kierunku Kopciówki, gdzie prawe skrzydło XVIII brygady piechoty przykrywała tylko zaimprovizowana, słaba grupa kpt. Maksymiljana Marszałka (około dwóch batalionów). Jednocześnie z frontu napierała na XVIII brygadę piechoty 12-a dywizja sowiecka, forsując Niemen w Grodnie.

Dwustronne oskrzydlenie zmusiło płk. Łuczyńskiego o godz. 23.30 dn. 23.VII do wydania rozkazu Nr. 981/op. treści następującej:

„ Dalsze utrzymanie bezpośrednio linii Niemna uważam za niemożliwe i rozkazuję w ciągu nocy przygotować się do następującego przegrupowania na ogólnej linii obronnej: Karolin — Czechowiczyna—Skomoroszki—W. Olszanka—Prosty—Kopciówka “

Po załamaniu się przeto centrum 1-ej armii, późnym wieczorem 23.VII zostało zepchnięte od brzegu Niemna również i jej lewe skrzydło. Jedynie tylko prawe skrzydło armii uporczywie trwało nad Niemnem. Wywiązały się tam, na odcinku 1-ej dywizji litewsko-białoruskiej oraz XXXIV brygady piechoty (grupa płk. Taczaka), ciężkie walki, zakończone taktycznym sukcesem Polaków, a to dzięki postawie 1-ej dywizji litewsko-białoruskiej, która nie tylko w całości obroniła swój odcinek, lecz nawet przyszła z wydatną pomocą swym cofającym się sąsiadom: 17-ej dywizji piechoty na swem lewym oraz 15-ej dywizji piechoty na prawem skrzydle.

Wytworzyło to jednak położenie nader ryzykowne dla 1-ej dywizji litewsko-białoruskiej. Oto, rozerwana w centrum, pod Dubnem, oraz oskrzydłona pod Łunnem z lewej flanki — 17-a dywizja piechoty musiała szybko cofać się w ślad za 11-tą dywizją piechoty — w kierunku Brzostowicy W. Jedynie podtrzymana przez grupę kpt. Kazimierza Niedźwieckiego (1 batalion i 1 szwadron z 1-ej dyw. lit.-biał.) część XXXIV brygady piechoty¹⁾ dzielnie broniła się w Wołpie. Energiczny pościg 4-ej dywizji sowieckiej doprowadził ją na wieczór 23.VII do linii Ejsmonty — Olchowo (7 km na zachód od m. Rosi), przyczem odwodowa 11-a brygada tej dywizji została rzucona na wiszące lewe skrzydło grupy płk. Taczaka, przez Połowki na Wołpę. Postawiło to w nader ryzy-

¹⁾ Była to „grupa płk. Taczaka”, w skład której, prócz resztek XXXIV bryg. piech., wchodziły oddziały sztabowe 17-ej d. p., kompanie saperskie i etapowe oraz IX bryg. piech.

kownem położeniu zebrane w m. Rosi nieosłonięte sztaby polskie: gen. Jędrzejewskiego, 17-ej dyw. p. oraz 1-ej dyw. lit.-biał.

Jeszcze gorsze położenie wytworzyło się na prawem skrzydle 1-ej dywizji litewsko - białoruskiej. 4-a armja polska jeszcze w dniu 22.VII została zepchnięta ze Szczary i posuwające się w ślad za polską 15-ą dywizją piechoty 56-a i 21-a dywizje sowieckie zdołały na wieczór 23.VII przekroczyć bagnistą dolinę Zelwianki. 59-y pułk piechoty (15 d. p.), dzielnie broniący się przy wsparciu II batalionu wileńskiego pułku strzelców (1 dyw. lit.-biał.) w obszarze Osowlan, późnym wieczorem 23.VII, na kategoryczny rozkaz dowództwa 15-ej dywizji piechoty, odmaszerował za rzekę Zelwiankę, pozostawiając za prawem skrzydłem 1-ej armji, uporczywie broniącym się w Nowosiólkach, 12 km lukę.

Znajdująca się w obszarze Nowosiółek grupa ppłk. Kazimierza Rybickiego (ok. 5 batalionów i 1 baterja), nie otrzymawszy rozkazu do odwrotu, podjęła dalszą walkę frontem na północ, wschód i południe: zawisła nad nią groźba zupełnego osaczenia i ewentualnej zagłady.

Bez względu na katastrofalne położenie prawego skrzydła, nowy dowódca 1-ej armji, gen. Romer¹⁾, postanowił przedsięwziąć jeszcze jedną próbę utrzymania, względnie odzyskania Niemna i nie dał rozkazu do odwrotu.

W rozmowach juzowych w dniu 23.VII z gen. Jędrzejewskim i gen. Rządkowskim, kategorycznie rozkazał linję Niemna nadal trzymać, zarządzając jednocześnie koncentryczne natarcie na obszar m. Łunno — Wola jednej dywizji z grupy gen. Żeligowskiego oraz trzech (względnie co najmniej dwóch) pułków 1-ej dywizji litewsko-białoruskiej. Działanie to, jak zobaczymy, częściowo tylko doszło do skutku i to dopiero z rana 24.VII.

Streszczając wynik walk w dniu 23.VII, musimy stwierdzić, iż bez względu na lokalny sukces na prawem skrzydle, bitwa 1-ej armji nad Niemnem została przegrana. Wszystkie dywizje (z wyjątkiem 1-ej litewsko-białoruskiej) zostały zepchnięte z linji Niemna, zaś niezaangażowanych odwodów dowódca 1-ej armji nie posiadał. Znajdująca się bowiem w obszarze Białegostoku IV brygada piechoty legjonów została zaalarmowana dopiero dn. 23.VII o godz. 23-ej (1-a armja, Nr. 3142/III), nadażyć więc na czas w żaden sposób nie mogła.

¹⁾ Objął dowództwo dnia 23.VII.20, koło godz. 10.

Nawiązując do sowieckiej oceny tej bitwy, spójrzmy jeszcze, czy może w tym dniu wreszcie punkt ciężkości 1-ej armii polskiej został przełożony z prawego skrzydła na lewe? Może wreszcie nowy dowódca armii — gen. Romer — inaczej oceniał położenie i może nosił się z myślą narzucaną polskim dowódcom przez autorów sowieckich — grupowania odwodów w rejonie Grodna?

Otóż — wręcz przeciwnie! Nowy dowódca armii kładł nacisk na swe prawe skrzydło nie mniej od gen. Zygałłowicza.

Wnioskować to możemy z rozmów juzowych gen. Romera z gen. Szeptyckim¹⁾. Oto, jeszcze przed objęciem dowództwa 1-ej armii, wezwany do Naczelnego Dowództwa, gen. Romer meldował z Warszawy gen. Szeptyckiemu:

„Mam objąć 1-ą armję i dziś wyjeżdżam do Białegostoku, z sytuacji w Nacz. Dow. mam wrażenie, że bolszewicy skoncentrowali około 20000 pod Mostami i mniej więcej toż samo pod Słonimem. Ich zamiar — koncentryczny atak w kierunku Białegostoku. Tymczasem 1-a armja ma swoje rezerwy za lewem skrzydłem, atak nieprzyjacielski grozi odcięciem 1-ej armji odrzuceniem jej na północny zachód; uważam przesunięcie rezerw za Mosty wzgl. Słonim celem utrzymania tych punktów za konieczne. Koncentracja pod Grodnem została spowodowana przez pojawienie się nieznacznych nieprzyjacielskich sił.

(Gen. Szeptycki) — Dobrze. Jedź prosto do Białegostoku. Koncentracja pod Grodnem została mi nakazaną przez Nacz. Dow. w celu odebrania Grodna. Trzymanie linii Szczary jest coraz trudniejsze, gdyż tam są przeważające siły, a nasz żołnierz mało co trzyma. Przerzucenie rezerw na twoje prawe skrzydło jest według mnie zupełnie wskazane. Wydadź zaraz odpowiednie rozkazy.

(Gen. Romer) — Ja jeszcze dowództwa nie objąłem, proszę to jeszcze zarządzić. Uważałem tylko za rzecz bardzo nagłą i dlatego zwróciłem się do ciebie”.

Zaraz po objęciu dowództwa nad 1-ą armją, z rana 23.VII. 20, gen. Romer uzupełnił swe spostrzeżenia:

„Właśnie przyjechałem do 1-ej armji i dowiedziałem się od 15-ej d. p., że ona stoi na zachód od Zelwianki i na północ od linii Wołkowysk — Słonim

. . . . Linja Niemen — Szczara oparta na prawo o bagna i krótka. Linja jest dobra. Linja Niemen — Zelwianka gorsza, a linja Świstoczy zupełnie niemożliwa, bo by oznaczała odwrót w jeziora Pruskie. Nie mogę ocenić czy 4-a armja potrafi napowrót zająć linię Szczary, w każdym razie 1-a armja ma obecnie siły swoje na lewem skrzydle i przez to szanse na zajęcie napowrót linii Szczary — małe. Nie wiem, czy d-two frontu może wymusić jeszcze odzyskanie linii Szczary, ale jeżeli nie może, to zatrzymanie na linii Niemna — Zelwianki nie może być długotrwałe. Bezwarunkowo myślę, że 1-a armja musi przełożyć punkt ciężkości na prawo i że zajęcie linii Narwi

¹⁾ Archiwum W. B. H., teka Nr. 21.

zamiast Niemna musi być rozważone, linja Świsłoczy jest absolutnie wykluczona, bo między Bielskiem a Brześciem Lit. przerwa znaczyłaby ewentualną zagładę 4-ej i 1-ej armji.

(Gen. Szeptycki)—..... Wobec utraty 4 d. p. jako jednostki bojowej, d-wo 4-ej armji uważało przejście do ataku celem zajęcia linji rz. Szczary za nieprzeprowadzalne

..... D-wo 4-ej armji zarządziło (za zgodą d-wa frontu (co następuje: grupa gen. Junga (15 d. p., 4 d. p. i 56 p. p. Wlkp.) grupuje się jako grupa defensywna w rejonie Pieski — Wołkowysk z zadaniem ochrony prawego skrzydła 1-ej armji i utrzymania zajętego rejonu

..... Ponieważ prawe skrzydło 1-ej armji będzie zabezpieczone grupą gen. Junga, cofnięcie się 1-ej armji na linję rz. Narwi jest narazie niekoniecznem.

(Gen. Romer.)—..... samo przez się rozumie nie myślałem cofać armji, chciałem tylko zwrócić (uwagę) na zupełnie nie-możliwą linję rz. Świsłoczy i na punkt ciężkości 4-ej armji. na prawem skrzydle (mojem) grupa gen. Junga jest może za silna, będzie w akcji bezczynna.

(Gen. Szeptycki)— Tak, ale w grupie gen. Junga liczy się narazie tylko 15 d. p. Użycie części 15 d. p. do aktywnego działania w kierunku południowym narażałoby prawe skrzydło 1-ej armji na niebezpieczeństwo zwinienia go, co w obecnej sytuacji musi być przeszkodzonem

Widzimy stąd, że tak gen. Romer, jak i gen. Szeptycki, uważali za zbyt uczynne skierowanie odwodów pod Grodno i nawet żałowali, że się już one tam częściowo zaangażowały.

Uderza tu jednak jeszcze jedno spostrzeżenie. Oto, wszystkie pisemne rozkazy Naczelnego Dowództwa, tak przed, w trakcie, jak też i po bitwie nad Niemnem, podkreślały konieczność przełożenia punktu ciężkości 1-ej armji na lewe skrzydło. Tymczasem gen. Romer—który przecież przyjechał do Naczelnego Dowództwa z frontu południowego i osobiście nie mógł być zorientowany w położeniu 1-ej armji, a więc wyłącznie „z sytuacji w Naczelnem Dowództwie” wywnioskował, że jednak pisemne rozkazy—rozkazami, ale.... faktycznie lepiej punkt ciężkości trzymać na prawem skrzydle armji.

Na podstawie przytoczonych dokumentów wydaje się pewnem, że w okresie bitwy nad Niemnem nikt z polskich dowódców, prócz Naczelnego Wodza nie chciał mieć silnego lewego skrzydła w 1-ej armji.

24 lipca. Próba gen. Romera odzyskania linji Niemna.

Jakież były zamiary sowieckie na dzień 24.VII? Oto, zaniepokojeni widocznie nieoczekiwanym oporem Polaków w obszarze:

ujście Szczary—tor kolejowy Mosty—Wołkowysk, dowódcy 3-ej i 5-ej armij sowieckich starają się obejść z obu skrzydeł uporczywie broniącą się 1-ą dywizję litewsko-białoruską. Dowódca 3-ej armji (rozk. Nr. 101 op. g.¹⁾) rozkazuje całej 21-ej dywizji piechoty za wszelką cenę wejść w obszar Roś—Wołpa, by umożliwić przejście Niemna 6-ej dywizji piechoty; zaś 56-ą dywizję piechoty kieruje w obszar Wołkowyska, w trakcie wynikłych w dniu 24.VII walk, wydzielając z tej dywizji początkowo 168-ą brygadę piechoty (wzmocnioną 499-ym pułkiem piechoty), a pod wieczór i 167-ą brygadę piechoty—w kierunku na Roś, a więc na tyły 1-ej dywizji litewsko-białoruskiej.

Ponadto, niepowodzenie na prawem skrzydle 3-ej armji sowieckiej powoduje też (rozkaz 5 dyw. piech. sow. z dnia 24.VII, 1920, g. 5.10, Nr. 082/op.) oddanie do dyspozycji dowódcy tej armji ostatniego odwodu frontu—5-ej dyw. piech. sow., którą dowódca 3-ej armji skierował (rozk. Nr. 113/op.) z obszaru Lidy do Różanki, a więc w ślad za poturbowaną swą 6-ą dywizją piechoty.

Na froncie 15-ej armji sowieckiej opór prawego skrzydła 1-ej armji polskiej wymusił również znaczne zmiany nadanych już poprzednio dywizjom sowieckim kierunków marszu. Ponieważ w obszarze toru kolejowego Mosty—Roś utknęła nad Niemnem 32-a brygada 11-ej dywizji piechoty sowieckiej, dowódca tej dywizji²⁾ w dniu 23.VII kieruje na wschód, wzdłuż południowego brzegu Niemna, z obszaru Dubno—Wołpa, swe brygady: 31-ą i 33-ą. Gdy i to, na skutek głównie zdecydowanego przeciwnatarcia grupy kpt. Niedźwieckiego, nie odnosi skutku, dowódca 15-ej armji kieruje na Wołpę 11-ą brygadę 4-ej dywizji piechoty, zaś późnym wieczorem 23.VII nakazuje odwodowej 16 dywizji piechoty maszerować również na Wołpę—Roś. Stopniowo więc pięć dywizji sowieckich wkręca się w wir, stworzony przez opór 1-ej dywizji litewsko-białoruskiej.

Dowódca tej dywizji, gen. Rządkowski, w celu wykonania nakazanego przez gen. Romera przeciwnatarcia na Dubno—Łunno—Wola, zdołał zebrać na ranek 24.VII tylko: 3 bataljony, 1 szwadron i 1 baterję, pod dowództwem płk. Bronisława Adamowicza. Grupa ta dnia 24.VII o godz. 10.10 natarła po osi Kowale—Dubno, odnosząc początkowo powodzenie. Ponieważ jednak głęboko

¹⁾ Dziennik działań wojennych 56 dywizji strzelców.

²⁾ Dziennik operacyjny 15 armji sowieckiej.

oskrzydłona z lewej strony grupa ppłk. Taczaka, któremu też został podporządkowany oddział ppłk. Adamowicza, nie mogła posunąć się na północ od Wołpy, zaś przeciwnatarcie grupy gen. Żeligowskiego przez Żylicze na m. Łunno wogóle nie doszło do skutku, przeciwnatarcie 1-ej dywizji litewsko-białoruskiej utknęło pod Bobrami i Rybakami, zaś pod wieczór 24.VII kolumna ppłk. Adamowicza, wraz z grupą ppłk. Taczaka, pośpiesznie wycofały się w kierunku Brzostowicy Wielkiej. W ślad za nimi, 24.VII, koło godziny 18-ej, wkroczyła do Rosi 11-a dywizja sowiecka, zaś potem—koło godz. 20.00—został zajęty przez 56-ą dywizję sowiecką (jednocześnie z 17-ą dyw. sow. 16-ej armji) Wołkowysk. W nocy z 24 na 25.VII 11-a i 56-a dywizje sowieckie nawiązały łączność w obszarze Karpowce-Nowosiółki, odcinając w ten sposób wszystkie drogi odwrotu 1-ej dywizji litewsko-białoruskiej¹⁾.

Dywizja ta, po wydzieleniu kolumny ppłk. Adamowicza, w ciągu przedpołudnia 24.VII wykonywała — w myśl kategoriycznych rozkazów gen. Romera — dalsze przegrupowanie w celu uzyskania odwodów. Gen. Rządkowski zamierzał²⁾ zagiać prawe skrzydło dywizji wzdłuż rz. Zelwianki, broniąc linii tej rzeki grodzieńskim pułkiem strzelców, z dwoma bataljonami nowogródzkiego pułku w odwodzie. W ten sposób zwolnione jeszcze cztery bataljony i trzy baterje miały dołączyć do 3-ch bataljonów ppłk. Adamowicza, by w dalszym ciągu już 7 bataljonami, pod dowództwem ppłk. Rybickiego — natrzeć na m. Łunno od południowego wschodu.

W trakcie jednak dokonywanego przegrupowania, o godz. 15.00, dotarł wreszcie do dywizji rozkaz odwrotu³⁾. Oddziały dywizji poczęły zbierać się w jedną kolumnę w obszarze Bieławicze—Miżewo. Ostatni — z całej 1-ej armji polskiej — opuścił brzegi Niemna koło m. Zelwiany o godz. 16.00 III bataljon mińskiego pułku strzelców, por. Wojciecha Korsaka; zaś najdalej wysunięta na północny wschód grupa ppłk. Rybickiego, dopiero koło godz. 17.00 z trudem dołączyła do kolumny dywizji, przedzierając się

¹⁾ Szkic V—załącznik poza tekstem.

²⁾ Rozkaz 1 dyw. lit.-biał. z dn. 24.VII 20, g. 11.00, Nr. 4210/op.

³⁾ Ponieważ dowódca 1-ej armji wydał rozkaz do odwrotu również dopiero dn. 24.VII koło godz. 15 (Nr. 3172/III), zachodzi prawdopodobieństwo, iż gen. Jędrzejewski (który w Rosi o godz. 15 nie mógł już mieć bezpośredniego połączenia z gen. Romerem) wydał rozkaz odwrotu 1-ej dyw. lit.-biał. z własnej inicjatywy.

koło m. Pieski przez płonące lasy i czołowe oddziały 21-ej dywizji sowieckiej.

Wieczorem 24.VII 1-a dywizja litewsko-białoruska z całą artylerją i ciężkimi taborami osiągnęła las Chomin—Bór pod Rosią, by tam się dopiero przekonać, iż jest osaczona ze wszystkich stron.

Gdy to się działo na prawem skrzydle armji, na lewem gen. Żeligowski, w myśl rozkazów gen. Romera, usiłował przejść do przeciwnatarcia 8-ą względnie 10-ą dywizją piechoty w ogólnym kierunku na Żylicze, co jednak, wobec katastrofalnego stanu 11-ej dywizji piechoty, która w odwrocie osiągnęła już obszar Krynek, oraz rozpoczęcia odwrotu również i przez grupę gen. Witkowskiego—nie doszło do skutku. Gen. Żeligowski, oceniając plan gen. Romera jako w danej chwili nierealny, zastosował ruchy swych oddziałów do rzeczywistego położenia. Dywizje 8-a i 10-a zdołały tylko obronić do wieczora obszar Odelska, co umożliwiło wycofanie się zbyt wysuniętej grupy płk. Łuczyńskiego, która staczając strażami tylnymi i bocznymi walki z III konnym korpusem sowieckim w obszarze Kuźnicy, cofała się w kierunku Sokółki. Na noc z 24 na 25.VII 8-a i 10-a dywizje piechoty wycofały się również do obszaru: Jurowlany—Horczaiki.

Gen. Romer, 24.VII. 20 r., koło godz. 17.00, gdy już cała armja była w faktycznym odwrocie, wydał rozkaz Nr. 3172/III, nakazujący odwrót 1-ej armji z linii Niemna. Jedynie więc tylko dzięki niezłomnej woli dowódcy armji, bitwę przegraną już w dniu 23.VII przeciągnięto do południa 24.VII.

To też mylna jest ówczesna ocena bitwy na linii Niemen — Szczara, jaką znajdujemy, na przykład, w instrukcji 1-ej armji (Nr. 3181/III z dn. 24.VII.20), która opiewa:

„ W związku z cofnięciem się 1-ej armji na linię zaznaczoną tut. rozk. Nr. 3172/III—4-a armja zarządza stopniowe cofnięcie swego lewego skrzydła w ścisłej łączności z prawem skrzydłem 1-ej armji na linii rz. Rosi ”

Ponieważ w okresie ciężkiego odwrotu 1-ej armji w lipcu 1920 wypadki stale uprzedzały rozkazy, które tylko—w najlepszym razie — aprobowwały rzeczywiste położenie, należałoby stwierdzić raczej, że odwrót lewego skrzydła 4-ej armji spowodował wycofanie się prawego skrzydła 1-ej armji. Chociaż bowiem dowódca 1-ej armji wydał rozkaz do odwrotu nieco wcześniej, niż dowódca 4-ej armji, jednak prawe skrzydło 1-ej armji trzymało się nad Niemnem do południa 24.VII, gdy lewe skrzydło 4-ej armji opuściło Szczarę już wieczorem 22.VII, t. j. o 1½ doby wcześniej.

Rozkaz odejścia lewego skrzydła 4-ej armji do wysokości prawego 1-ej armji można więc tłumaczyć tylko przypuszczeniem (które faktycznie istniało w dowództwach polskich w okresie 24—26.VII), że 1-a dywizja litewsko-białoruska uległa całkowitej zagładzie.

Epilog bitwy nad Niemnem pod Rosią.

Odwrot 1-ej armji polskiej z nad Niemna na linię Narwi odbywał się naogół dość pomyślnie. Już w dniu 25.VI oddziały armji zgrupowały się nad Świsłoczą, chwilowo osłaniając ewakuację Białegostoku.

Jedynie 1-a dywizja litewsko-białoruska, odcięta pod Rosią po całonocnej naradzie samorzutnie zebranych starszych oficerów dywizji¹⁾, podjęła walkę, w celu utorowania sobie drogi odwrotu. Przed świtem 25 lipca, prowadzona przez ppłk. Rybickiego straż przednia (III bataljon mińskiego oraz III bataljon wileńskiego p. strz.) uderzeniem na bagnety przerwała pierścień sowiecki na styku nieprzyjacielskiej 11-ej i 56-ej dywizyj.

W ślad za strażą przednią cała kolumna dywizji, wraz z taborem, ruszyła naprzód w kierunku Nowosiółek. Nieprzyjaciel jednak kilkakrotnie ponownie zwierzał pierścień i tylko niezwykła brawura artylerzystów (por. Brunona Romiszewskiego) oraz „szwadronu ułanów grodzieńskich” (por. Stanisława Czuczełowicza) uratowały położenie; do godz. 9.00 dywizje sowieckie zostały odrzucone: 11-a w prawo, zaś 56-a wlewo od drogi marszu 1-ej dywizji litewsko-białoruskiej, dążącej w kierunku na W. Brzostowicę.

Pomieszane w walce oddziały dywizji przeszły w bród bagnistą dolinę rzeki Rosi. Tu dowództwo nad nimi objął ppłk. Rybicki, który lawirując, w ciągłych walkach, pomiędzy maszerującą równolegle z prawej strony (na pñ. zach.) 4-ą dyw. sow. oraz nasuwającą się właśnie z lewej (od m. Świsłocz) 27-ą dyw. sow. — szczęśliwie wyprowadził dywizję z matni, z całą artylerją i taborami. Dopiero po południu 26.VII 1-a dywizja litewsko-białoruska dopędziła cofające się oddziały 1-ej armji koło Jałówki.

Cóż się stało ze zgrupowaniami w obszarze Rosi i zorientowanymi koncentrycznie na tę miejscowość pięcioma dywizjami 3-ej i 15-ej armij sowieckich?

¹⁾ Sztab dywizji, bezpośrednio zagrożony wieczorem 24.VII w Rosi, musiał to miasteczko opuścić i z trudem unikając zagłady, przedarł się między podjazdami sowieckimi do obszaru Bobrownik. Wobec powyższego, dowództwo nad cofającą się kolumną dywizji sprawował formalnie gen. Latour.

Oto¹⁾—zdezorientowane oddziały sowieckie, gdy 1-a dywizja litewsko-białoruska wymknęła się im, przechodząc „między palcami”, jeszcze do godz. 14-ej 25.VII prowadziły walkę... Z kim?—odpowiedzieć może tylko strona sowiecka. Po zajęciu zaś, z zachowaniem wszelkich ostrożności, obszaru Rosi, już pod wieczór 25.VII dywizje sowieckie porządkowały się do rana 26.VII, po czym dopiero rozpoczęły pościg. Pozostały więc wtyle blisko o dwa przemarsze!

Takie wymuszone przegrupowanie ku północy całej 3-ej armii sowieckiej niechybnie musiało wpłynąć na zmianę osi marszu tej armii. Widzimy bowiem, że aczkolwiek zasadniczy rozkaz 3-ej armii sowieckiej (z dn. 21.VII.20, Nr. 84/op.) przewidywał, jako dalszy cel działania armii, osiągnięcie obszaru Bielsk—Kleszczele, to w rzeczywistości armja ta wyszła w obszar Bielska, pozostawiając Kleszczele dla 16-ej armii sowieckiej. Przesunęła się więc bardziej ku północy.

Niewątpliwie, takie zepchnięcie 3-ej armii sowieckiej ku północy, musiało wywrzeć dodatni wpływ również i w czasie rozstrzygających walk pod Warszawą.

ŹRÓDŁA.

Nr. Nr. tek archiwum Wojskowego Biura Historycznego.

1) Polskie.

Akta Naczelnego Dowództwa — 155.

Front północno-wschodni — 598, 599.

1 armja — 20, 30, 41, 42, 43.

Grupa gen. Żeligowskiego — 1216.

„ „ Jędrzejewskiego — 749, 762, 785.

9 dywizja piechoty — 1499.

XVIII brygada piechoty — 1893, 1894.

Grupa gen. Boruszcza — 625.

„ „ Mokrzeckiego — 894.

1 dywizja litewsko-białoruska — 1271, 1296.

17 dywizja piechoty — 1687.

15 „ „ — 1651.

10 „ „ — 1539.

8 „ „ — 1469.

11 „ „ — 1546.

VII brygada rezerwowa — 1862.

IX brygada piechoty — 1865.

Twierdza Grodno — 2233.

¹⁾ Dane według dzienników operacyjnych 15 armii oraz 56 dyw. sow. potwierdzone późniejszymi zeznaniami miejscowej ludności.

Rozmowy jużowe (lipiec 1920) — teka 21.

2) Sowieckie.

Akta: „Ijulsko—awgustowska operacja 15 armji” (Dziennik operacyjny 15 armji).

„Żurnal wojennych dziejstw 56 strielkowej diwizji” Dziennik działań wojennych 56 dywizji strzelców).

56 dyw. strz. (Nr.Nr. tek) — 02, 2, 1.

21 „ „ „ „ — 1.

16 „ „ „ „ — 85, 83, 82, 81, 80, 5, 03, 12, 9, 8, 6.

11 „ „ „ „ — 01, 03, 05.

6 „ „ „ „ — 1.

4 „ „ „ „ — 011.

Źródła wtórne.

1) Polskie.

Historje pułków:

piechoty — 28, 29, 30, 73, (154), 81, 85, 86, 13, 21, 33, 36, 34, 35, 41, 67, 68, 69, 70, 76, 77, 78, 79, 74, (157), 75, (159), 38, 39, 40, 59, 60, 56.

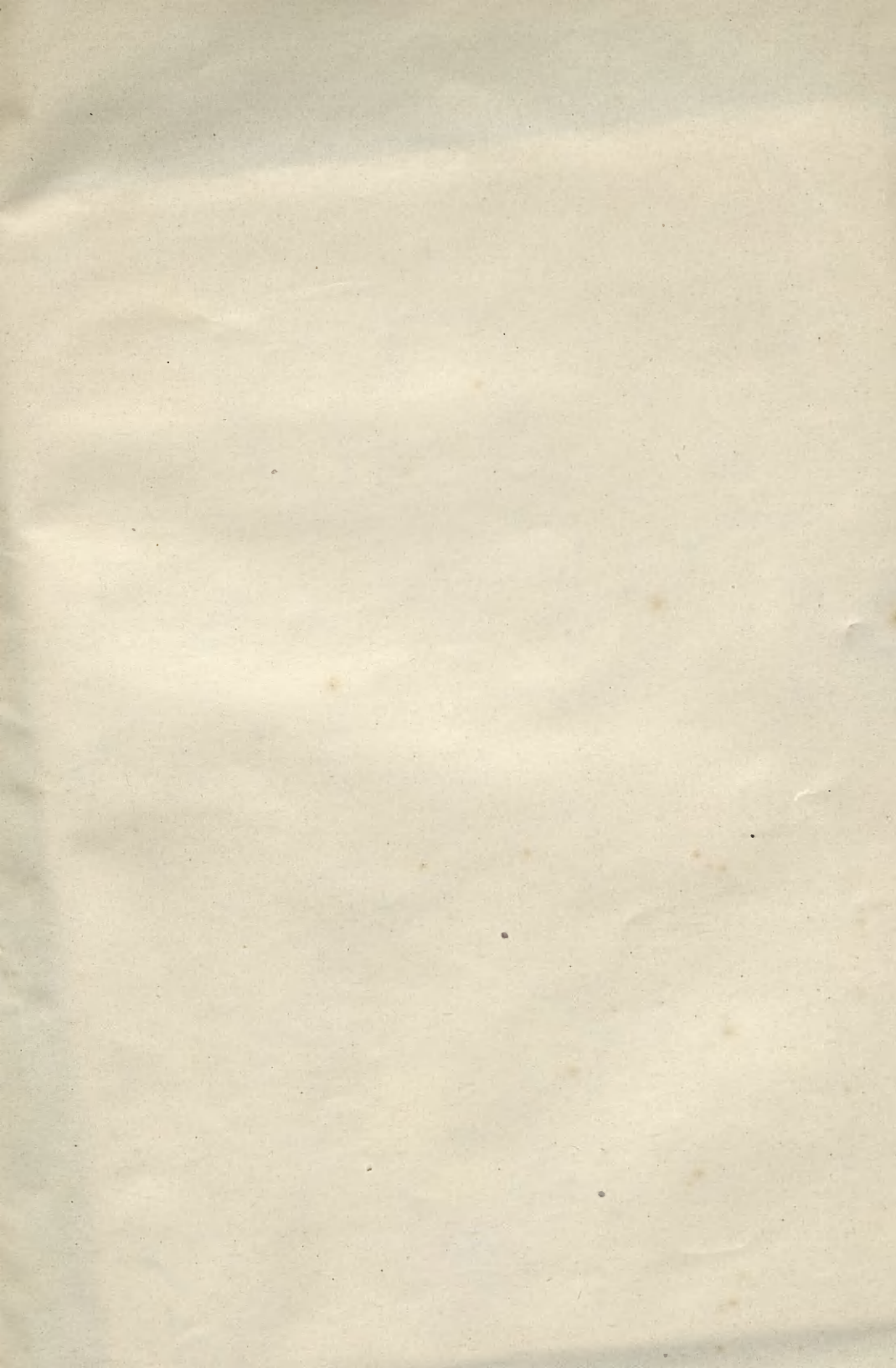
artylerji — 8, 10, 9, 19, (1 lit.-biał.), 17, 15, 20.

kawalerji — 13 p. uł.

2) Sowieckie.

Gaj — „Na Warszawę”, Siergiejew — „Od Dźwiny ku Wiśle”, Tuchaczewskij — „Pochód na Wisłę”, Kakurin i Mielikow — „Wojna z bielopolakami”, Putna — „K Wisle i obratno”.

Ponadto—do 40 relacyj uczestników (w tem: gen. Żeligowskiego, gen. Rząd-kowskiego, 4 dowódców brygad, 7 dowódców pułków i t. d.).

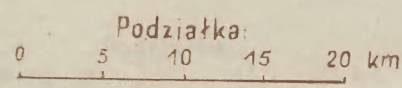


Szkic III.
Położenie 1^{ej} armji późnym
wieczorem 21 VII 20.



[illegible]

Położenie 1^{ej} armji w nocy
z 23 na 24 VII 20.



Szkic II.
Położenie 1^{ej} armji wieczorem
20 VII 20.



Szkic I.
Położenie 1^{ej} armji w nocy
z 19 na 20 VII 20.



